

Dziś w numerze:

- KZP SA - Migawki - str. 3,
- Śmierzący problem - str. 4,
- Oczarowana owczarkami - str. 11.

# DWUTYGODNIK

# Kostrzyński



## PKO ma nowe pomieszczenia

**1.08.1994 oddano do użytku zupełnie odnowione pomieszczenia kostrzyńskiego oddziału PKO. Oddano nową tzw. salę operacyjną wraz z zapleczem, w którym znajdują się pomieszczenia socjalne oraz pomieszczenie rozliczeń dla kasjerów.**

Wielomiesięczny remont prowadziła gorzowska firma SAMBUD wyspecjalizowana w budowie i remoncie budynków i pomieszczeń typowo bankowych.

Posadzka, ściany, nowe stanowiska dla kasjerów wykonane zostały w nowej i aktualnie panującej wśród instytucji bankowych modzie, dyskretnie i stonowanej bieli doskonale imitującej marmur. Przestrzenie duże pomieszczenia wykonane w dobrym guście kostrzyński oddział PKO stawiają niewątpliwie w czołówce instytucji użyteczności publicznej naszego miasta.

Z uzyskanych informacji dowiadujemy się, iż remont banku będzie kontynuowany. Jeszcze w tym roku zamierza się osadzić nowe okna, przewidziane przygotować pomieszczenia dotąd nieremontowane dla obsługi klientów. Chcemy poprawić warunki pracownikom księgowości, działu kredytu, wydzielić pomieszczenia dla obsługi kredytu, aby ludzie przychodzący po kredyty bankowe z żyrantami nie przebywali w głównej sali operacyjnej i nie

tworzyli sztucznego tłoku - zaznacza dyrektor banku **Władysław Mysona**.

Prawie cały budynek w którym znajduje się bank PKO dzierżawiony jest od Spółdzielni Mieszkaniowej.

Umowa dzierżawna podpisana jest na razie na dziesięć lat. Dyrektor W. Mysona myśli również o zmianie otoczenia wokół samego budynku, ale jak sam stwierdza wymaga to jednak porozumienia się trzech stron: banku PKO, Spółdzielni Mieszkaniowej oraz władz miasta, które są właścicielami lub dzierżawią sam budynek i tereny okalające go.

Koszt remontu sięgnął kilku miliardów zł i jak stwierdza W. Mysona dalszy remont budynku uzależniony będzie od kondycji kostrzyńskiego oddziału PKO. Pieniądże na aktualną modernizację pomieszczeń zostały wygosparowane z własnych funduszy. Dobra kondycja kostrzyńskiego oddziału spowodowała, iż uzyskano zgodę jednostek zwierzchnich na sfinansowanie remontu.

wkj

## VII maraton disco "Papyrus 94"

Coś dla lubiących tańczyć. Miejski Ośrodek Kultury "Kregielnia" już po raz siódmy organizuje maraton disco "Papyrus 94". Na zwycięską parę czeka główna nagroda w wysokości 6 mln zł (brutto). Oprócz nagrody głównej organizatorzy przewidzieli szereg innych nagród, które będą wystawione do publicznego wglądu. Każdy tancerz otrzyma pamiątkowy dyplom.

Impreza odbędzie się 26 sierpnia br. o godz. 19.00 w budynku "Kregielni".

Uczestnicy maratonu powinni zgłosić chęć uczestnictwa do dnia 20 sierpnia br. W dniu imprezy o godz. 17.00. odbędą się obowiązkowe badania lekarskie. Warunkiem dopuszczenia oprócz dobrego stanu zdrowia jest ukończenie 16 rok życia i wpłata 250 tys. zł od osoby.

Maraton disco będzie miał charakter

zawodów tanecznych w cyklu 24 godzinnym. Zwycięzcą zostanie para, która otrzyma najmniej punktów karnych. Oceniać będzie specjalne jury powołane przez organizatorów.

opr. Jar

## Nowa Rada Nadzorcza MZK Sp. z o.o.

28 lipca (w czwartek) Zarząd Miasta powołał nową Radę Nadzorczą Miejskich Zakładów Komunalnych sp. z o.o. Przewodniczącym Rady został **Jerzy Czyżewski**, sekretarzem **Maria Dylor**, członkami Rady: **Jerzy Flader**, **Arkadiusz Tańkiel**, **Krzysztof Giniewski**, **Zdzisław Wołkowski**. **Maria Dylor** i **Zdzisław Wołkowski** są przedstawicielami pracowników MZK i zostali wybrani na zebraniu załogi tych zakładów.

Jar

## Unowocześnianie przejścia

Mijają właśnie 2 lata od kiedy na Starym Kostrzynie rozpoczęły się pierwsze prace, rezultatem których było uruchomienie w listopadzie 1992 roku drogowego przejścia granicznego. Od tego momentu życie w mieście nabrało jakby szybszego tempa. Każdego dnia w mieście pojawiają się tysiące Niemców. W 1993 roku przejście graniczne przekroczyło ponad 9 mln podróży. W tym roku liczba ta będzie znacznie większa. Nic dziwnego skoro w tak krótkim okresie istnienia kostrzyńskie przejście zyskało renomę funkcjonalnego i najnowocześniejszego przejścia w kraju.

Taka opinia wynika nie tylko z zainteresowania Kostrzynem podróżnych, którzy są tu szybciej odprawiani niż np. w Świecku. Nie bez znaczenia jest i to, że przejście ciągle jest w kręgu dużego zainteresowania władz centralnych i wojewódzkich, które wciąż tu inwestują duże pieniądze. Nie ma miesiąca by przejścia nie odwiedził gość z URM, GUC i to zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej. Przyjeżdżają też przedstawiciele z innych przygranicznych województw, by podpatrzeć organizację, wygląd i perspektywy rozwoju przejścia, które ciągle jest pierwszym w rozbudowie.

W ostatni poniedziałek lipca odbyło się uroczyste otwarcie nowego budynku odpraw podróżnych. Budynek wg projektu gorzowskiej spółki architektów M & G jest budynkiem wielofunkcyjnym zlokalizowanym od strony wjazdowej do Polski. Stanowi on integralną całość z wiatą nad pasami wjazdowymi. Uroczyste otwarcie pomieszczeń o pow. użyt. 828 m kw. i kubaturze 5.750 m<sup>3</sup>. dokonał wojewoda gorzowski **Zbigniew Puz** w towarzystwie **Manfreda Ehlerta** z Federalnego Min. Fin. Niemiec. W otwarciu uczestniczyli także przedstawiciele władz miasta: Przewodniczący RM **Józef Żarski** i burmistrz **Marian Firszt**.

W budynku tym przygotowanym do uruchomienia i obsługi podróżnych znajdują się: polskie i niemieckie służby celne, agencje celne, punkty Pomorskiego Banku Kredytowego i Rejonowego Urzędu Poczty, Polski Związek Motorowy, oraz na piętrze Straż Graniczna i pierwsza w kraju (na takim przejściu jak

kostrzyńskie) placówka stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Całość ma służyć lepszej, sprawniejszej i kompleksowej obsłudze podróżnych. A tymczasem za ogrodzeniem przejścia trwa jego dalsza rozbudowa. Teren jest trudny i bardzo niewdzięczny, budowlancy długo pokonywali jego opór, szukali rozwiązań nowych także na skalę europejską.

Już w przyszłym roku ujrzymy nowy obraz przejścia wzbogacony o kolejny 3 kondygnacyjny budynek, nowe pasy ruchu, parkingi i infrastrukturę służącą podróżnym i pracującym tu ludziom.

Drogowe przejście graniczne w Kostrzynie jest rezultatem uporu i konsekwentnego działania wojewody gorzowskiego, dyrektorów Urzędu Woj. **Zbigniewa Józefowskiego** i **Romy Kosackiej** oraz przychylności władz centralnych. Niestety mały udział w zaistnienie przejścia włożyły władze miasta Kostrzyna.

Na rozwiązanie czeka jeszcze wiele spraw jak chociażby trudny już dziś dojazd do przejścia. Z zainteresowaniem przyglądać się będziemy jak istnienie drogowego przejścia granicznego wykorzystają obecne władze miasta. Czy w ogóle szanse tę zdołają wykorzystać?

## W upały nad wodę

Jest upalne lato, więc nic dziwnego, że mieszkańcy Kostrzyna uciekają szukać ochłody i wypoczynku nad jeziorami, rzekami lub na stawami. Do dyspozycji kostrzyńian jest niestety niewielka ilość czystych lub w miarę czystych zbiorników wody. Tak więc można się kąpać na jeziorach w Żabicach koło Dębna Lubuskiego lub na jeziorze Madejowym, które jest położone w lesie gdzieś na peryferiach Sarbinowa i Chwarszczan. Zostało zamknięte jezioro w Sarbinowie z powodu zanieczyszczenia wody. Dla tych, którzy nie posiadają żadnego środka transportu pozostaje basen miejski przy "Kregielni". Wstęp na basen wynosi:

- dla dzieci i młodzieży - 10.000 zł.
- dla osób dorosłych - 15.000 zł.

A. Wittke



## Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Nowelizacja Prawa Spółdzielczego

W dniu 10 czerwca 1994r. zakończyła prace Nadzwyczajna Komisja Sejmowa d/s Prawa spółdzielczego. W pracach tej komisji brałem również udział wnosząc wiele propozycji i wniosków, zaakceptowanych przez Komisję.

Oto najważniejsze z wniosków przyjęte przez Komisję do tekstu nowelizacji Prawa Spółdzielczego, które będą rekomendowane Sejmowi do uchwalenia.

Podstawowe znaczenie mają proponowane zmiany treści art. 204 i 205. Określają one zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członków jako podstawowy przedmiot działalności spółdzielni mieszkaniowej, pozostawiając jej możliwość podnajmowania i innych rodzajów działalności gospodarczej, a także zaspokajania potrzeb mieszkaniowych na zasadach najmu. Wykorzystanie tych możliwości będzie pozostawione rozstrzygnięciem statutowym poszczególnych spółdzielni. Stworzenie takiej możliwości daje spółdzielniom mieszkaniowym również szansę włączenia się do realizacji programu społecznego budownictwa czynszowego. Istotne znaczenie ma również dopuszczenie w art. 204 możliwości uzyskania przydziału lub najmu mieszkań w budynkach spółdzielni przez osoby prawne, co wyklucza dotychczasową treść art. 206 par. 4. Wprowadzenie tej możliwości będzie pozostawione rozstrzygnięciem statutowym poszczególnych spółdzielni i ma na celu umożliwienie efektywnego wykorzystania lokali mieszkalnych nie znajdujących nabywców wśród osób fizycznych. Temu też celowi ma służyć skreślenie dotychczasowej treści art. 206 uniemożliwiającej osobom fizycznym posiadania dwóch lub więcej mieszkań własnościowych. Stosowanie tego ograniczenia proponuje się zawęzić jedynie do mieszkań lokatorskich, których budowa została w dużym stopniu sfinansowana ze środków publicznych. Druga grupa proponowanych zmian dotyczy niektórych problemów rozliczeń finansowych spółdzielni z członkami z tytułu wkładów mieszkaniowych i budowlanych.

Dotychczasowe zasady waloryzacji wkładów mieszkaniowych członków zwalniającej spółdzielcze mieszkania lokatorskie (art. 218 par.4) wiązały ją z warunkami uzyskiwania mieszkań lokatorskich w nowym budownictwie. Wobec całkowitego zaniku budowy nowych mieszkań spółdzielczych o statusie lokatorskim niemożliwe stało się stosowanie dotychczasowej zasady.

Powszechną krytykę budziła również dotychczasowa zasada, iż kredyt inwestycyjny spłacany przez członka zajmującego mieszkanie lokatorskie nie powiększał jego wkładu mieszkaniowego lecz był uspołeczniony przez zapisywanie na fundusz zasobowy spółdzielni.

Przyjęta została nowa definicja wkładu mieszkaniowego związanego z mieszkaniem lokatorskim.

Wkład mieszkaniowy ma odpowiadać różnicy między pełnym kosztem budowy (wartością) mieszkania a uzyskanymi przez spółdzielnię środkami publicznymi

mi na częściowe pokrycie tego kosztu (umorzenie części kredytu w ciężar budżetu państwa).

Tym samym na wkład mieszkaniowy członka będą zapisywane nie tylko środki wnoszone przez niego przed objęciem mieszkania ale i raty spłacanego przezeń kredytu bankowego.

Całkowita wysokość wkładów mieszkaniowych wynosić będzie od 50 do 70 % wartości mieszkania, w zależności od wielkości umorzeń kredytowych uzyskanych przez spółdzielnię w przeszłości. Równocześnie jednak wkład mieszkaniowy będzie musiał być obciążony proporcjonalną częścią kosztów zużycia mieszkania.

Księgowe uporządkowanie ewidencji wkładów mieszkaniowych we wszystkich budynkach według nowych zasad miałoby nastąpić do 31 grudnia 1995r.

Przy zwalnianiu mieszkania lokatorskiego członek otrzymywać będzie zwrot wkładu mieszkaniowego ustalonego w tym samym procencie od aktualnej wartości mieszkania w jakim procencie członek wniósł wkład początkowy i spłacił kredyt inwestycyjny.

Ta sama zasada obowiązywałaby przy zaliczaniu wkładu mieszkaniowego członka na poczet jego płatności związanych z przekształceniem uprawnień lokatorskich na własnościowe. Podstawą wyjściową do tych rozliczeń ma być aktualna wartość mieszkania ustalona według tych samych zasad, według których ustala się równowartość własnościowego prawa do lokalu (art.229 par.1).

W stosunku do mieszkań własnościowych proponuje się:

- ograniczenie roszczeń członka z tytułu równowartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu do kwoty jaką realnie można uzyskać za dane mieszkanie w warunkach rynkowych.

Ostatnią z najistotniejszych proponowanych zmian jest uzupełnienie treści art. 222 i 231, rozszerzające przekształcenie lokatorskiego prawa do lokalu w najem z własnościowego prawa do lokalu - w prawo odrębnej własności lokalu zarówno w przypadku likwidacji spółdzielni mieszkaniowej jak i ogłoszeniu jej upadłości. Jest to prosta konsekwencja postanowień art. 19 par. 3 Prawa spółdzielczego, zgodnie z którym członek nie odpowiada wobec wierzycieli spółdzielni za jej zobowiązania.

Sprawą zasługującą na szczególne podkreślenie jest przyjęcie przez Komisję wniosku o wprowadzenie zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych umożliwiającej odliczania od podstawy opodatkowania nie tylko środków na wkład mieszkaniowy lub budowlany wnoszonych przed objęciem mieszkania, ale również środków wnoszonych na obsługę spłaty kredytów zaciągniętych na sfinansowanie części kosztów budowy mieszkania.

Wejście w życie w/w zmian jest zależne od dalszego postępowania legislacyjnego czyli od Sejmu, Senatu i Prezydenta RP.

Prezes Zarządu  
Kierownik Spółdzielni  
inż. Jan Kaczmarczyk

## Kto jest kim? Olof Halbert

V-ce Prezes Zarządu KZP SA



Zawód - Magister Administracji Zarządzania

Wiek: 45 lat, znak zodiaku: Baran, niepalący.

Żona Beris, pracuje w Domu Opieki dla ludzi starszych, którzy nie mogą być samowystarczalni.

Syn Johan, lat 11.

Miejsce zamieszkania: Szwecja, Trollhättan (miasto, gdzie powstają samochody Saab).

Jest właścicielem domu i samochodu Saab 9000.

Hobby: golf, wędkarstwo, motocross. Wcześniej grał w koszykówkę (wzrost

197 cm).

Jako, że sam ciągle podróżuje, urlop najchętniej spędza w domu. Ze względu na protesty rodziny, która tego nie akceptuje, w czasie urlopu podróżuje z rodziną po Europie.

Ulubiona potrawa: pierogi. Uważa, że kuchnia hotelowa zbyt rzadko je serwuje.

Nie toleruje nieuczciwości oraz ludzi, którzy pracują tylko dla własnej korzyści.

Najwyżej ceni odwagę, uczciwość, łatwość współpracy.

A.K.

### Burmistrz Miasta Kostrzyna n/O

działając w oparciu o ustawę z dnia 12 lipca 1984r. o planowaniu przestrzennym - tekst jednolity Dz.U. nr 17, poz.99 z 1989r. oraz ustawę z dnia 17 maja 1990r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organa administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 34 poz.198 z 1990r)

#### podaje do publicznej wiadomości

o przystąpieniu do opracowania miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego dzielnicy KOSTRZYŃ-DRZEWICE.

Wnioski i postulaty do w/w planu zainteresowanych mogą składać na piśmie w Urzędzie Miasta w Kostrzynie do dnia 31.08. br. w pok. 10 i 13 w godz. 8.00-15.00.

### EGIDA W KOSTRZYŃNIE

10 sierpnia o godzinie 19-tej na scenie amfiteatru w 3-godzinny programie wystąpią: Krystyna Sienkiewicz - bardzo śmieszna, Krzysztof Piasecki - niesamowicie zabawny, Stanisław Tutaj - do posikania, Krzysztof Heering - pianodocent i Jan Pietrzak - następny prezydent, czyli krótko mówiąc kabaret "Pod Egidą".

Bilety w cenie 80 tys. zł do nabycia w Klubie Garnizonowym, w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" oraz w Miejskim Ośrodku Kultury "Kregielnia".

Ten kabaret koniecznie trzeba zobaczyć!

### Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n/O oferuje do sprzedaży mieszkania własnościowe w budynku wielorodzinnym 2-piętrowym w Witnicy.

Cena 1 m<sup>2</sup> mieszkania wynosi około 4.000.000 zł.

Proponujemy mieszkania do sprzedaży:

M-2 - 49.40 - 1 szt

M-2 - 56.0 - 3 szt

M-3 - 65.7 - 2 szt

M-3 - 64.10 - 2 szt

M-4 - 70.60 - 1 szt

M-4 - 73.10 - 1 szt

Szczegółowych informacji udziela się w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wschodniej 1 w Kostrzynie n/O codziennie w godz. od 7.00 - 15.00 tel. 29-17 i 33-09.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skałba, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek,

Daniela Karnia-Kwiatkowska, Monika Donke, Artur Wittke.

Fot.Ryszard Pawłowski.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 20-20-68 lub 235-87.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Piast".  
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Skład: AWR "DELTA".

Korekta: Jerzy Szablowski.







# Śmierdzący problem

**Problem śmieci i ich wywozu istnieje przez cały rok, ale niewątpliwie nasila się on w okresie letnim. A to z tego prostego względu, że staje on się w tym czasie problemem śmierdzącym.**

Pojemnik na śmieci to urządzenie na tyle specyficzne, że z jednej strony chcielibyśmy je mieć jak najbliżej w momencie kiedy wynosimy śmieci i jak najdalej kiedy już ową czynność wykonamy. Podobnie różnie jest podejście poszczególnych mieszkańców osiedla, czy nawet jednego domu do kwestii ustawienia śmietnika. Ci, którzy mieszkają na niskich kondygnacjach, a w pobliżu ich okien znajduje się pojemnik na śmieci, na pewno nie będą zadowoleni z tego faktu latem. Jeśli natomiast odstawi się pojemniki na "bezpieczną" odległość od wszystkich domostw, natychmiast podniosą się oburzone głosy pozostałych mieszkańców.

Problem ten w większym lub mniejszym stopniu dotyczy wszystkich kostrzyńskich osiedli. W największym stopniu nasilił się jednak na części Osiedla Mieszka I. Na osiedlu tym było dotychczas kilka punktów, gdzie w sposób legalny można było rozstać się ze

swymi śmieciami. Jeden z nich znajdował się między dwoma blokami należącymi do spółdzielni KZP-owskiej a stojącymi wzdłuż ulicy Dworcowej. Pojemnik ten stał mniej więcej w jednakowej odległości od owych bloków, jak i od starego budynku mieszkalnego należącego do PKP. Jego miejsce ustawienia ulegało zresztą w przestrzeni lat nieznacznym przesunięciom. Raz było to bliżej jednego, raz drugiego podwórka należącego do obu domostw.

Dopóki na zewnątrz panowały przyjemne z dzisiejszego punktu widzenia chłody, problem ustawienia śmietnika nie rozbudzał u nikogo specjalnych namietności. Ale, że lato wysokimi temperaturami coraz bardziej dawało znać o sobie, część mieszkańców, którym specyficzne zapachy najbardziej dawały się we znaki próbowała różnymi drogami dotrzeć do MZK - właściciela pojemników. W końcu interwencje poskutkowały. Pojemniki od pewnego czasu stoja

ustawione rzędem przy ulicy 22 Lipca, na wysokości przejazdu kolejowego. Jak było do przewidzenia, nie wszyscy mieszkańcy są z tego faktu zadowoleni. Część z nich nawet nie może się z tym pogodzić do tego stopnia, że wyrzuca śmieci dalej w tym miejscu, gdzie stał uprzednio pojemnik.

Głównymi argumentami przeciwników nowego miejsca ustawienia pojemników jest duża odległość jaką trzeba pokonać z wiaderkiem, a przecież śmieci wyrzucają zarówno osoby starsze, niesprawne jak i małe dzieci. To właśnie w przypadku dzieci pojawiło się dodatkowe poważne zagrożenie - konieczność pokonania bardzo ruchliwej w tym miejscu ulicy 22 Lipca. Poza tym co tu dużo mówić wystawa śmietników przy jednej z głównych ulic w mieście nie stanowiłaby dla miasta dobrej wizytówki.

Problem śmieci pozostaje w dalszym ciągu nie rozwiązany. Widać to wyraźnie także na Osiedlu Słowiańskim. Pojemni-

ki znajdują się tam za budynkiem RSZiZb. (sklep żelazny). Nie wiem czym to jest spowodowane, ale prawie zawsze więcej śmieci znajduje się tam poza pojemnikami niż w nich samych. Winę za taką sytuację ponosi po części na pewno MZK, ale po części sami mieszkańcy. Dzieci wysyłane ze śmieciami, często nie mogą sięgnąć do wysokiego pojemnika, pozbywają się więc śmieci w jego pobliżu. Są i tacy, którzy pod osłoną ciemności czynią to gdzie popadnie, włącznie z wyrzucaniem przez okno. Apelowanie do kultury takich delikwentów mija się z rzeczywistością. Ale dopóki będą sobie oni bezkarnie poczynać nie możemy nawet marzyć o porządku i czystości w mieście.

Jerzy Szablowski

## Na marginesie Artykuł deficytowy

Lato. Ruch turystyczny trwa. Przez nasze miasto przewija się sporo turystów i tych, którzy odwiedzają zamieszkałe w Kostrzynie rodziny. Na zapleczu D.H. "Piast", w pobliżu "Chatynki" i Muzeum Przyrodniczego kręci się wysoki, młody mężczyzna. Rozgląda się niezdeterminowanie, podnosi do twarzy i opuszcza aparat fotograficzny. Panu X wydaje się początkowo, że jest to jeden z jego znajomych - podobna sylwetka. Gdy się zbliża, idąc chodnikiem, mężczyzna odwraca głowę w jego kierunku. Obca twarz. Gdy Pan X mija na pustej uliczce nieznanego w odległości 4-5 metrów, słyszy trzask migawki. Zatrzymuje się w miejscu i widzi, że mężczyzna trzyma jeszcze aparat przy oczach. Wszystko dzieje się w ułamku sekundy.

Chyba jakiś cudzoziemiec pozwala sobie na takie "numery"! Lekko poirytowany pan X zbliża się do "fotografa". Wszystko jedno, czy będzie zrozumiany, czy nie, mówi:

- Proszę pana, nie fotografuje się w ten sposób obcych ludzi.

Młody mężczyzna odwraca się w inną stronę i "przymiera" do wykonania kolejnego zdjęcia. Brak reakcji utwierdza pana X w przekonaniu, że fotografujący nie rozumie polskiego języka. Za moment przekonuje się jednak, że jest w błędzie, bowiem słyszy:

- Ja pana nie fotografowałem!

Takie zdecydowane oświadczenie zaskakuje pana X w niemiły sposób.

- Jak to? Słyszałem strzyknięcie aparatu. Głupi nie jestem.

- Co pan myśli - nieznamy przybiera lekceważący ton - nie miałbym nie lepszego do roboty, jak fotografować pana?! Oddała się szybko i z odległości kilkunastu metrów woła:

- Widocznie jest pan jednak głupi. Ja przypadkowo nacisnąłem migawkę!

Pan X zastanawia się, jaki związek może mieć jego domniemana głupota z tym, że owemu panu zdarzyło się "przypadkowo" nacisnąć migawkę. Dla pana X jest sprawą całkiem obojętną, czy zdjęcie zostało wykonane celowo, czy przez przypadek. Po pierwsze, kiedy zauważamy, że ktoś wchodzi w zasięg obiektywu, należy wstrzymać się na kilka sekund z wykonywaniem fotografii. Po drugie - jeśli fotografujemy kogoś niechcący (a błędy każdemu mogą się zdarzyć), należy protestującego przeprosić, co z reguły rozładowuje sytuację. W żadnym razie nie należy dodatkowo go obrażać.

Opowiadka niniejsza - to jeszcze jeden przykład na to, że uprzejmość na codzień jest ostatnio "artykułem" bardzo deficytowym, niestety.

Sceptyk

Sceptyk

# Topolowe problemy

**Mimo ciągłych narzekań i gderań na finansowe kłopoty, które z trudem pozwalają na przysłowiowe "związanie końca z końcem", samochodów w naszym otoczeniu wciąż przybywa. Czasy się zmieniły. Samochód - jeszcze kilka lat temu symbol pewnego standardu życia i luksusu, stał się obecnie często nieodzowny dla sprawnego wykonywania zadań społecznych, osobistych, a przede wszystkim zawodowych.**

Założa KZP SA nie stanowi w tym zakresie wyjątku. Sporych rozmiarów parking przed biurowcem, który przed laty świecił pustkami, dziś stał się za ciasny dla wygodnego pomieszczenia wszystkich samochodów pracowników i interesantów. Przed pierwszą portiernią obok parku stają na ulicy Fabrycznej duże ciężarówki, stwarzając zagrożenie dla bezpiecznego ruchu drogowego. Wyjście z tej sytuacji jest tylko jedno: poszerzyć parking obok biurowca i wybudować drugi w pobliżu pierwszej portierni dla wozów ciężarowych. Niby proste, tym bardziej, że teren przewidziany na wybudowanie parkingów nale-

ży do KZP SA.

Jednak teren ten został przed wielu laty w ferworze sadzenia w całym kraju topoli, dość gęsto obsadzony tymi drzewami. Duże zasługi w realizacji zażyczenia miał na terenie Kostrzyna włączający się osobiście w tę akcję, dawny dyrektor fabryki inż. L. Banaszak. Wszyscy robili to w najlepszej wierze. Topola, choć niezbyt wartościowa jako drewno, rosła szybko. W wyniku jej masowego rozpowszechniania mamy teraz w kraju topolowe aleje (vide ulica Fabryczna), topolowe zagajniki a także zakłady przemysłowe i osiedla mieszkaniowe (szczególnie te wybudowane w latach

50-tych i 60-tych), gdzie topole dostawnie zagładają ludziom do okien.

Wróćmy na teren Kostrzyna. Otóż w związku z budową parkingów obok KZP SA pojawiła się konieczność usunięcia pewnej ilości topoli. Przedstawiciele Urzędu Miasta wykonali obmiar pni drzew przeznaczonych do wycinki i zażądali od KZP dość wysokiego odszkodowania za ich usunięcie. Być może słowo "odszkodowanie" jest tutaj niewłaściwe. Fakt, faktem, że stało się to zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami i cennikami, które chronią przyrodę przed dewastacją - inaczej - drzewa przed wycinką.

Wiem, że to co teraz napiszę, zabrzmi, szczególnie w ocenie przyrodników, bardzo przewrotnie. Być może, będą oburzeni. Ale chcę postawić skromne pytanie: Czy topole winny podlegać takiej ochronie? Są to drzewa niezbyt przyjazne ludziom. Mam tu na myśli szczególnie osoby ze skłonnościami do alergii, w tym szczególnie dzieci. Pyłki topoli drażnią oczy, powodując ich pieczenie i łzawienie, nie sprzyjają drogom oddechowym, powodując uciążliwe dolegliwości. Słyszymy o tym często w telewizji. Dobre rady, publikowane w zagranicznej prasie, że trzeba na okres kwitnienia pewnych drzew czy traw, wywozić uczulone na nie dziecko w inne okolice, wolne w danym okresie od pyłków - może tylko rozśmieszać, jeśli weźmie się pod uwagę nasze, polskie warunki. Zdaję sobie sprawę z tego, że alergenów jest bardzo dużo i nie możemy pozbyć się wszystkich z naszego otoczenia. Zresztą różni ludzie uczuleni są na różne czynniki. Jednak jeśli chodzi o topole, ma ona opinię dość jednoznaczną pod tym względem. Więc trzeba się zastanowić, czy należy chronić topole. Może starać się o posadzenie, tam gdzie to możliwe, w jej miejsce innych drzew, przyjaznych człowiekowi.

Wiem, że tymi uwagami nie zyskam aplauzu ani nie zmienię obowiązujących obecnie przepisów. Niemniej warto zastanowić się nad tym problemem, choć jest to temat niewdzięczny, bo bardzo kontrowersyjny. Ja też kocham przyrodę. Uważam, że topole mają wiele uroku i piękna. Ale... czy z pewnych względów winne występować tak masowo?

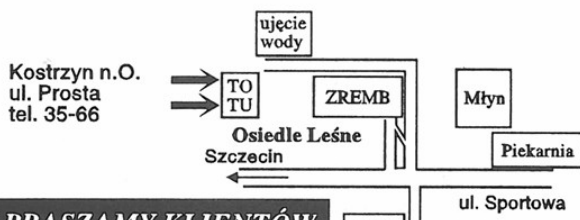
## DYSTRYBUCJA GAZU

Oferujemy:

- Gazy techniczne: tlen, acetylen, argon, CO<sub>2</sub>, mieszanika, propan, propan-butan
- napełnianie butli turystycznych
- wymiana butli 11 kg
- tankowanie samochodów gazem

angielskie  
hiszpańskie  
włoskie

**Nowość !!! Przystosowanie samochodów na gaz płynny propan-butan.**



Kostrzyn n.O.  
ul. Prosta  
tel. 35-66

**ZAPRASZAMY KLIENTÓW**  
w godz. 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, w soboty 9<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>,  
w niedziele 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>.



# Pierwowzór godła narodowego w Kostrzynie

Kostrzyn jest jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie nawet "gołym okiem" można zaobserwować orła bielika.

Wśród eksponatów tutejszego Muzeum Przyrodniczego, ogólny podziw wśród zwiedzających wzbudza właśnie bielik. Orzeł ten jest "herbowym" ptakiem Muzeum prezentowanym na plakietkach i folderach.

Bielik jest prawdopodobnie pierwowzorem godła narodowego Polski. Wizerunek orła przez tysiące lat przemawiał do wyobraźni pokoleń Polaków. Gniazdo i lot to symbole miejsca i przestrzeni oraz bezpieczeństwa i wolności kojarzące się z Ojczyzną.

Gall Anonim podaje, że Lech osiadł w miejscu, które nazwał Gniezmem, bo zobaczył tam orła białego, kazał też "kłaść orła białego za herb". Orzeł jako godło Piastów pojawił się pierwszy raz w 1222 roku na pieczęci księcia opolskiego Kazimierza. Tyle z przekazu historycznego.

Bielik, orzeł bielik, birkut, orzeł morski, orzeł łomignat, orzeł białołowy jest największym z krajowych ptaków drapieżnych. Długość jego ciała wynosi ok. 90 cm, rozpiętość skrzydeł do 2,5 m. Ma piękną sylwetkę w locie: potężny haczykowaty dziób, tępo zakończone szerokie skrzydła, klinowaty ogon, który u dorosłych osobników ma kolor biały i od jego barwy wywodzi się nazwa BIELIK (i to jest poprawna nazwa ornitologiczna).

Bielik zamieszkuje stare drzewostany w pobliżu dużych rozległych wód. Takie warunki środowiska przyrodniczego istnieją właśnie w okolicach Kostrzyna, gdzie na północ rozciąga się duży kompleks leśny, a na wschód przy ujściu Warty leży obszar tzw. Kostrzyńskiego Zbiornika Retencyjnego.

Para bielików buduje gniazdo na wysokościach starodrzewach, na wysokości ok. 20 m nad ziemią. Zazwyczaj gniazda buduje w kilku miejscach, z których jedno jest używane w danym roku, a pozostałe stanowią gniazda zapasowe. Używane na przemian w różnych latach gniazda są poprawiane tylko przed złożeniem jaj.

Kilkuletnie gniazdo jest olbrzymie, ma średnicę 2-3 m, wysokość - ok. 1,5 m. Gniazdo zbudowane jest z gałęzi, wyszlencione trawą, trzcinią i mchem.

Na przełomie lutego i marca składa 1-2 kredowobiałych jaj. Młode wylęgają się po 40 dniach. Młodymi opiekują się oboje rodzice przez ok. 90 dni na gnieździe i dalsze 30 dni poza nim.

Szacuje się, że w Polsce żyje ok. 240 par bielika. W gorzowskim stwierdzono 27 stanowisk (ponad 10% populacji krajowej), a w granicach administracyjnych miasta-gminy Kostrzyn gnieździ się 1 para. Jeszcze dwa lata temu było drugie gniazdo, zlokalizowane na koronie 150 letniej dąglezi. Zostało ono jednak zniszczone przez wicher. W rezerwacie "Stońsk" w okresie zimowym (bielik jest ptakiem osiadłym i częściowo wędrownym) przebywa niekiedy kilkanaście osobników tego gatunku. Wyjątkowo w styczniu 1992r. stwierdzono tam duże skupiska bielików - 31 osobników. Bielik zaliczany jest do najrzadszych i najbardziej zagrożonych wymarciem gatunków w skali świata. W Polsce znajdują się pod ścisłą ochroną, a jego miejsca gniazdowania mają status pomnika przyrody i podlegają ochronie prawnej.

Ochrona stanowisk gniazdowania polega na wprowadzeniu stref ochronnych: - strefy ochronnej ścistej w promieniu 200 m od gniazda obowiązującej przez cały okres istnienia gniazda,

- strefy ochronnej częściowej w promieniu 500 m od gniazda obowiązującej w I kw., natomiast wokół gniazd zajętych do końca lipca.

W strefie ścistej obowiązuje zakaz dokonywania wszelkich istotnych zmian

oraz stały zakaz wstępu osób nieupoważnionych. Natomiast w strefie ochrony częściowej obowiązuje zakaz ruchu turystycznego, biwakowania oraz wstępu osób nieupoważnionych w okresie do 31 lipca.

Granice strefy ochronnej ścistej oznakowane są farbą zieloną, a granice strefy ochrony częściowej tabliczkami "WSTĘP WZBRONIONY OSTOJA ZWIĘZYNY".

Te praktyczne informacje mogą być przydatne w penetracji lasów, aby uniknąć ewentualnych nieprzyjemności za nieprzebranie zakazów wynikających z ochrony przyrody.

Pomimo ochrony prawnej znane są przypadki zabijania bielików, gdyż nadal panuje krzywdzący ptaki drapieżne mit o ich skłonnościach do mordowania wszystkiego co żywe. Należy jednak pamiętać, że bielik spełnia ważną funkcję selekcyjną zwierząt słabych i chorych zapobiegając rozszerzeniu się epidemicznych schorzeń. Jest on również padlinożercą oczyszczając w ten sposób swe otoczenie.

Coraz głośniejszą jest o przypadkach wybierania z gniazd bielików ich jaj lub piskląt i przemycania na Zachód licząc na krociowe zyski. Mówi się nawet, że Polska stała się terenem działania gangów handlujących jajami i pisklętami rzadkich ptaków. Tymczasem kara za zabicie bielika lub wybranie z gniazda tego ptaka jaj czy też piskląt wynosi kilkana-

ście milionów złotych, co nie zawsze jest wystarczającym ostrzeżeniem dla amatorów łatwego zysku. Bielik jako gatunek jest ciągle zagrożony i jest umieszczony w Czerwonej Księdze ginących zwierząt. Wielkie niebezpieczeństwo grozi mu ze strony zarówno człowieka i przeobrażonego przez niego środowiska przyrodniczego. Zagrożenie ze strony ludzi występuje w miejscach legowych i w miejscach zdobywania pokarmu. Zabójcze dla bielika jest skażenie środowiska, gdzie zatruciu ulegają osobniki stanowiące jego łańcuch pokarmowy. Bielik odżywia się m.in. rybami. Szkodliwe substancje spływające rzekami do jezior i mórz powodują masowe zatrucia ryb. Związki te magazynują się w ciele ptaka i wywołują różne szkodliwe zmiany, m.in. sprawiają, że skorupka jaja staje się tak krucha, iż pęka podczas wysiadywania i zarodek ginie.

Z bliska tego pięknego ptaka można zobaczyć będąc w Międzyzdrojach obok Muzeum Wołńskiego PN znajduje się pomieszczenie dla ptaków, a w nim od 1960r. bielik-samica "KASIA", który trafił tam, jako chore piskle ze złamanym skrzydłem. Później oswojony i wykarmiony nauczył się samodzielnego życia. Od 1992r. KASIA dzieli swoją klatkę z samcem "JAKUBEM". Jest to skorupka jaja staje się tak krucha, iż pęka podczas wysiadywania i zarodek ginie.

A tymczasem eksponat młodocianego bielika można oglądać w kostrzyńskim Muzeum Przyrodniczym, do którego zapraszam.

Janusz Wieczorek

## Konkurs samorządowy - odpowiedź

Odpowiedź na pytania zawarte w Konkursie Samorządowym opublikowanym na stronie 3.

Autorem protestu wysłanego dnia 13.06.1990r. jest radny Marian Firszt,

który kwestionował prawidłowość wyboru na burmistrza radnego Mirosława Furmańskiego w dniu 7 czerwca 1990r. Cztery lata później, 12 lipca 1994r. burmistrzem wybrany został Marian Firszt, a wybory odbywały się według identycznych zasad i w identycznych warunkach. Tym razem radny Marian Firszt nie wnosił żadnych zastrzeżeń.

(rs)

NOWO OTWARTY  
SKLEP "Arpas"

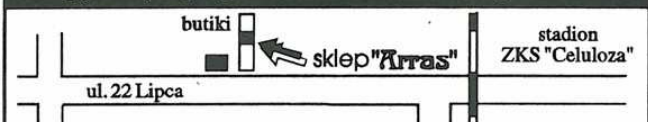
POLECA:

**DIWANY**

UWAGA!  
ZA OKAZANIEM  
WYCIĘTEJ Z  
GAZETY  
REKLAMY  
SKLEPU

- DUŻY WYBÓR **Arpas**
- NISKIE CENY **BONIFIKATA 3%**

Sklep jest czynny w godz. 10.00-18.00, a w soboty 10.00-14.00.



NOWO OTWARTY  
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY  
W SKLEPIE "CEPELIA"

Foto Express

Zdjęcia wykonujemy na maszynach i materiałach firmy Kodak.



Kodak

3 minuty - zdjęcia paszportowe, legitymacyjne itp.,  
1 godzina - zdjęcia amatorskie.  
Wykonujemy także zdjęcia w naszym studio.  
Można u nas nabyć filmy różnych firm, albumy, aparaty fotograficzne i baterie.

**Uwaga !!! Wielki Sierpniowy Konkurs**  
Wśród wszystkich klientów, którzy odwiedzą nas w sierpniu rozlosowane zostaną cenne nagrody. Główną nagrodą jest aparat fotograficzny firmy KODAK.

Ul. Wodna 2, Zakład czynny w godz. 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, a w soboty 10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>.

Wykonujemy zdjęcia na zamówienie po godzinach otwarcia zakładu. Kontakt: tel. 36-05.



## Z redakcyjnej poczty



Od wyborów samorządowych minął ponad miesiąc. Opady emocje im towarzyszące, chociaż zaraz po ogłoszeniu wyników pierwsze reakcje były dość gorące, pojawiły się głosy, że naród nie taki jaki być powinien, że dopiero musi zmądrzeć itp. Czas więc chyba na mały rachunek sumienia, choć więcej będzie tu o "DK" niż o wyborach.

Leży przede mną sterta "Dwutygodnika" z ostatnich kilku miesięcy. Od dłuższego czasu czytając je coś mi nie pasowało, czegoś brakowało, ale dopiero przelanie tych strzępków różnych myśli na papier pozwalała je uporządkować i usystematyzować.

Przeglądam więc tę stertę mojej ulubionej gazetki i cóż stwierdzam: wyborów samorządowych w nich praktycznie nie widać. Poza jednym płatnym ogłoszeniem wyborczym jedne znanie, choć niewielkiej partii politycznej kampanii wyborczej w "DK" nie było! A jeszcze pół roku wcześniej redaktor naczelny w prywatnej rozmowie zapewniał mnie, że o wyborach redakcja oczywiście myśli, że być może zostanie nawet wydany specjalny wyborczy numer "DK". I co? I nie! Słomiany zapach?

A gdzie ogromna praca edukacyjna jaką należało wykonać? Gdzie artykuły prezentujące kompetencje Rady nie punkt po punkcie przytaczane z odpowiedniej ustawy ale prezentujące w sposób jasny i przystępny o czym może decydować Rada, na konkretnych przykładach jak budowa chodników czy wywóz śmieci. Gdzie artykuły podsumowujące dokonania i porażki ustępującej Rady, ale w sposób obiektywny (o tym niżej)! Gdzie artykuły o wielkości środków jakimi dysponuje nasza władza samorządowa, a są to przecież kwoty niemałe i to należało ludziom uświadomić. Gdzie w końcu rozmowy z poszczególnymi kandydatami na radnych bądź grupami kandydatów skupionych wokół komitetów wyborczych, w których jasno byłoby powiedziane czego kandydat już dokonał pracując dla miasta oraz co chciałby zrobić i co najważniejsze, w jaki sposób, bo przecież stwierdzenie, że kandydat chciałby się zająć sprawami służby zdrowia czy oświaty mówi dokładnie nic. Uff... można oczywiście wzmruszyć ramionami i bąknąć, że to są przecież zadania mediów publicznych, które to robią bezadziejnie uświadamiając uświadomionych i przekonując przekonanych. Można tak robić, ale nie należy się wtedy dziwić, że wyniki są takie jakie są, a nie jest dla nikogo tajemnicą, że do nowej Rady "DK" nie jest nastawiony zbyt przychylnie o czym świadczą powyborcze komentarze. A jak pokazują wyniki, wystarczyło przed, czy może lepiej za blokiem rozpalnionym ognisko i zaprosić sąsiadów z własnej klatki na kiebasę żeby zostać Radnym. Zabrakło pomysłu?

Wystarczy. Teraz przyczępię się czegoś innego.

Od dłuższego czasu, właściwie od po-

Zwracam się z ważną, moim zdaniem, uwagą dotyczącą artykułu zamieszczonego w nr 15(81) Dwutygodnika Kostrzyńskiego z dnia 23.07.1994 roku pt. "Misja chrześcijańska". Uderzyła mnie bardzo nieznaną tematu, który został podjęty przez Autora tegoż artykułu podpisującego się skrótem "wkj". Autor opisując wydarzenia mające miejsce w naszym mieście, związane z obecnością grupy zboru Zielonościaków, użył pojęć, które mogą wprowadzić wiele nieporozumień. I tak: poważna ignorancja było, określenie spotkań tegoż zboru jako "msze". Uważam, że aż takiego pomy-

śliska istnienia "DK" obserwuję niepokojącą tendencję, ewolucję od krytyki do krytykanctwa. Dawniej ukazywały się wypowiedzi byłego burmistrza, czy członków Zarządu prostujące pewne stwierdzenia lub przedstawiające po prostu inny punkt widzenia. Stopniowo zaczęły jednak zanikać i w końcu zniknęły w ogóle. Radni uznali, że są przedstawiani i oceniani niesprawiedliwie, a poziom zaciętości krytyki ich poczynił wzrastał. A przecież zarówno była Rada jak i redakcja "DK" mają ten sam... ach niech będzie, "solidarnościowy" rodowód. Wydawać by się mogło, że wzajemna życzliwość, nie oznaczająca przecież zakazu krytyki, będzie czymś naturalnym. Poprzednia Rada działała przecież na dziewiczym polu, często sama ustalała pewne reguły, sama musiała się uczyć i była skazana na popełnianie błędów. Jest to prawda oczywista, a jednak redakcja wołała przyjąć rolę wielepieja. Nie wiele jest rzeczy, o których pisano pozytywnie, jak o otwarciu przejścia granicznego, czy o utworzeniu fundacji "Stary Kostrzyn". Złośliwi mogliby powiedzieć, że pisano tak tylko dlatego, że osobisty duży wkład w te przedsięwzięcia ma jeden z członków redakcji. A kto na tej wojence wygrał? Skład nowej Rady mówi sam za siebie.

Na koniec chciałbym jednak na chwilę sięgnąć do źródeł. Nie wiem jaki był zamysł twórców "DK". Prawdopodobnie chodziło po prostu o to, aby powstało czasopismo naprawdę lokalne, piszące o nas, a nie o Warszawie czy nawet Gorzowie, aby pisać o i przybliżyć ludzi i wydarzenia dziejące się w mieście spokojnie, bez gniewu. To się oczywiście udało, ale tylko w części. Muszę przyznać, że moje oczekiwania były nieco inne. Wydawało mi się, że oto zebrała się grupa ludzi, wokół której będą zbierać się, w przemożni oczywiście, nowi, mający nowe pomysły na ulepszenie, restaurowanie, sadzenie, zatrudnianie, regulowanie, oświetlanie, grabienie, handlowanie, budowanie czy czego tam jeszcze kto chce. Ze skupią się ludzie, którzy chcą mieć, że "DK" będzie miał rolę kreującą i promującą, że jego łamy będą siedzibą tego zdrowego fermentu. Może to zbyt idealistyczne podejście, ale tak myślałem. I nie chodzi tu o to, że gazeta powinna coś załatwić, nie, ale może dać szansę pokazania różnych możliwości.

Ostatnie wybory były zimnym przysneciem. Redakcja wyleczyła się chyba już z poczucia, że ma na coś wpływ, że będzie bardziej racjonalnie. Przykro też, że redakcja traci współpracowników. Zniknął gdzieś pan Marek Stawarz i jego "Zygazkiem po Kostrzynie, zniknął też Kapitalista bez ludzkiej twarzy i jego "Bastiony Komunisty", a czytało się te rubryki z wielką przyjemnością. Humor poprawia jednak pani Monika Donke.

Tyle w dzisiejszych rachunkach sumienia. Liczę na polemikę.

**Grzegorz Czarniecki**

P.S. Pisząc wszędzie "redakcja" dokonałem pewnego nadużycia, ale z tekstu chyba jasno wynika, że mam na myśli jej część, nazwijmy ją "polityczną", w odróżnieniu od "historyczno-kulturalno-ekologicznej".

lenia pojęć nie można się dopuszczać. Pojęcie to oznacza spotkanie modlitewne, lecz w Kościele katolickim. "Msza" należy dodać "święta", jest to termin określający wydarzenie liturgiczne w życiu Kościoła katolickiego i nie można używać tego terminu określając jakiegokolwiek inne wydarzenie, gdyż prowadzi to do sfalszowania stanu faktycznego i wprowadzania, być może, wielu w błąd. Myślę, że moja uwaga przyjęta zostanie ze zrozumieniem. Z wyrazami szacunku.

Imię i nazwisko do wiadomości red.

# Kronika policyjna

## SFAŁSZOWANE DOKUMENTY

1 lipca w czasie kontroli drogowej ujawniono fałszywe prawo jazdy. Posługiwali się nim mieszkańcy woj.gorzowskiego. Postępowanie w toku.

## KRADZIEŻ SAMOCHODÓW

16 lipca skradziono Fiata 126p zaparkowanego na ulicy Krótkiej. Właściciel samochodu, a był nim mieszkaniec Kostrzyna stratę oszacował na 10 mln zł.

19 lipca z ulicy Asfaltowej zginęła Skoda Favorit o wart. ok. 100 mln zł., na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawca dotychczas nieznany.

## WŁAMANIE DO PIWNICY

17 lipca miało miejsce włamanie do piwnicy przy ulicy 15-lecia, skąd sprawca zabrał przetwory o wart. ok. 400 tys. zł. Sprawca został ujęty na gorącym uczynku przez poszkodowanego i oddany w ręce policji.

## WYŁUDZENIE PIENIĘDZY

W Agencji PKO Kostrzyn miało miejsce wyłudzenie pieniędzy w kwocie 4,9 mln zł. Nieznany sprawca posłużył się fałszywą książeczką PKO.

## WYŁUDZENIE MAGNETOWIDU

25 lipca ze sklepu RTV przy ulicy Mickiewicza, na podstawie fałszywego przelewu został wyłudzony magnetowid "Thomson" wart. 10 mln zł. Sprawca tego wyłudzenia został zatrzymany w Szczecinie na podobnym czynie. Jest to mieszkaniec woj.szczecińskiego.

## PAPIEROSY BEZ AKCYZY

19 lipca ujawniono w czasie kontroli 404 sztangi papierosów bez akcyzy. Znajdowały się one w samochodzie Polonez, należącym do mieszkańców woj.elbąskiego.

## KRADZIEŻ DOKUMENTÓW

24 lipca włamano się do samochodu Ford Sierra, zaparkowanego na Osiedlu Leśnym, skąd skradziono dokumenty.

## UTONIĘCIE

26 lipca ok. godz. 19.00 podczas kąpeli w Warcie doszło do utonięcia 10 letniego chłopca. Jego ciało zostało wyłowione na drugi dzień przy udziale płetwonurków z Jednostki Wojskowej. Kąpieli w Warcie jest w tym miejscu zabroniona.

J.Sz.

# 07 zgłoś się

Z pełnomocnictwem firmy detektywistyczno-ochroniarskiej, działającej od roku na terenie Kostrzyna Stanisławem Orzechowskim rozmawia Jerzy Szablowski.

J.Sz. - Prowadzenie takiej firmy wymaga otrzymania koncesji MSW. Jakie warunki należy spełnić, aby otrzymać taką koncesję?

- Przed wszystkim należy posiadać odpowiednie przygotowanie zawodowe, a także być niekaranym oraz posiadać dobrą opinię środowiskową.

- Działanie na terenie Kostrzyna, ale obszarem waszej działalności jest...?

- Obszar całego kraju. Współpracujemy także z niemiecką firmą "Ruka" Service-Agentur, w zakresie poszukiwania zaginionych na terenie Niemiec osób i pojazdów.

J.Sz. - Czym zajmujecie się na terenie Polski?

- W szczególności jest to ustalanie wiarygodności kredytobiorców na zlecenie banków, innych instytucji oraz osób prywatnych. Zajmujemy się także poszukiwaniem zaginionych osób oraz skradzionych pojazdów. Szeroko pojętą ochroną mienia. Teraz w okresie urlopowym może to być ochrona mieszkań osób wyjeżdżających na wypoczynek.

- A czy można wam zlecić ustalenie kontaktów towarzyskich własnej żony, podejrzewanej o romans?

- Oczywiście można.

- Najczęściej chyba jednak jesteście

zatrudniani do ochrony mienia?

- Tak, do ochrony mienia, konwojowania gotówki i przedmiotów wartościowych.

- Czy czynności te wiążą się z koniecznością posiadania broni?

- Tak, jednym z podstawowych warunków przy sporządzeniu umowy w zakresie konwojowania mienia i wartości pieniężnych jest posiadanie przez osobę konwojującą broni palnej.

- Czy mieliście już kiedyś potrzebę jej użycia?

- Jak na razie, na szczęście nie.

- Kim są Wasi klienci?

- Są to przede wszystkim firmy prywatne, głównie z Kostrzyna. Były także pojedyncze przypadki współpracy z firmami spoza Kostrzyna. Klientami naszymi są także osoby prywatne.

- Czy usługi u Was są drogie?

- Myślę, że tanie, np. ochrona hurtowni, obiektów przemysłowych lub innych obiektów w pełnym wymiarze godzin wynosi 30-35 tys. zł za godzinę.

- Czy współpracujecie z policją?

- Tak, współpracujemy na bieżąco ze służbami prewencyjnymi oraz pionem kryminalnym.

- Życzę Wam wielu sukcesów w dalszej pracy i dziękuję za rozmowę.

**ZACHODNIA WYDAJNOŚĆ  
KRAJOWA  
CENA**

**KOTŁY GAZOWE C.O.  
od 15 kW do 500 kW**

- pokojowe regulatory temperatury
- pompy c.o.
- sprzedaż - serwis

Dębno Lub., tel. 3456, ul. I Armii 8



**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n/O**

ogłasza przetarg ofert pisemnych na przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych i konserwatorskich wybranych drzew na terenie miasta ( w tym drzewa będące pomnikami przyrody).

Dla zainteresowanych powyższą ofertą organizujemy w dniu 12.08.94 od godz. 10.00 wizję lokalną w terenie oraz udostępniamy szczegółowy zakres wymaganych prac.

Oferty z podaniem wartości kosztorysowej wykonanych prac należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Drzewa" w Sekretariacie Urzędu Miasta, ul. Kopernika 1, 66-470 Kostrzyn n.O do dnia 17.08.1994r.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru ofert przeprowadzenia dodatkowych rozmów z wybranymi oferentami oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n.O.**

ogłasza przetarg na wykonanie pełnobraźowego projektu dokumentacji technicznej budowy układu drogowego ul. Nowotki i Czereśniowej.

Dokumentacja techniczna winna przewidywać etapowanie realizacji oraz koszty wskaźnikowe poszczególnych etapów.

Materiały źródłowe oraz informacje szczegółowe można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta w pokoju nr 10.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie ul. Kopernika 1. Oferta winna zawierać:

1. termin wykonania projektu, 2. koszt wykonania projektu.

Wygrający jest zobowiązany w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu podpisać umowę.

Oferty należy składać do 22.08.1994r. w zamkniętych kopertach na adres : Urząd Miasta w Kostrzynie n.O ul. Kopernika 1, oferta "projekt-droga".

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 23.08.1994r. o godz. 12.00

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo:

- prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami,
- swobodnego wyboru ofert,
- odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n.O**

ogłasza przetarg na wykonanie ekspertyzy budynku Urzędu Miasta oraz opracowanie projektu technicznego remontu kapitalnego budynku Urzędu.

Materiały źródłowe oraz informacje szczegółowe można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta w pok. nr 10.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kostrzynie ul. Kopernika 1.

1. Oferta winna zawierać:

1. Termin wykonania projektów, 2. Koszt wykonania poszczególnych projektów.

Wygrający jest zobowiązany w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu podpisać umowę.

Oferty należy składać do 22.08.1994r. w zamkniętych kopertach na adres: Urząd Miasta w Kostrzynie n.O ul. Kopernika 1 oferta "projekt-Urząd".

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 23.08.1994r. o godz. 14.00.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo:

- prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami, - swobodnego wyboru ofert,
- odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n.O**

ogłasza konkurs ofert pisemnych na wykonanie remontu dachu Domu Przedsiębiorczego w Kostrzynie n.O przy ul. Sportowej.

Oferta powinna zawierać: 1. termin rozpoczęcia i zakończenia prac, 2. technologiczne wykonania prac oraz rodzaj materiału - podać w dwóch wariantach wraz z cenami.

Wygrający jest zobowiązany w terminie 7 dni od daty rozstrzygnięcia podpisać umowę.

Oferty należy składać do dnia 22.08.94 w zamkniętych kopertach na adres: Urząd Miasta w Kostrzynie n.O ul. Kopernika 1, 66-470 Kostrzyn n.O oferta

"DACH".

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 23.08.94r. o godz. 10.00.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo:

- prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami, - swobodnego wyboru ofert, - odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O (pokój nr 13) lub telefonicznie pod nr 30-71.

**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n.O. OGŁASZA I PUBLICZNY PRZETARG USTNY**

na oddanie w użytkowanie wieczyste niżej wymienionych działek budowlanych

L.P.	NR.EWID. DZIAŁKI	POWIERZCHNIA DZIAŁKI	POŁOŻENIE (ULICA)	RODZAJ ZABUDOWY	UZBROJENIE	CENA WYWOŁAWCZA	OPŁATA JEDNORAZ. ZA UŻYTK.	OPŁATY ROCZNE ZA UŻYTK.	WADIUM
1	833/3	327 m kw.	Czereśniowa	budownictwo jednorodzin.w zab.bliz.	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	39.730.000	20%	1%	3.973.000
2	833/4	322 m. kw.	Czereśniowa	budownictwo jednorodzin.w zab.bliz.	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	39.123.000	20%	1%	3.912.300
3	833/5	429 m kw.	Czereśniowa	budownictwo jednorodzin. w zab.volnostojącej	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	52.124.000	20%	1%	5.212.400
4	833/11	499 m kw.	Zielona	pod budowę pawilonu handl.-usług. z dop. funkcji mieszkalnej	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	65.479.000	20%	3%	6.547.900
5	80/27	20 m kw.	Asfaltowa	garaż	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	3.208.000	25%	7%	320.800
6	81/15	19 m kw.	Asfaltowa	garaż	dr.utwardz., sieć wodn. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	3.047.000	25%	7%	304.700

Przetarg odbędzie się dnia 18.08.1994 o godz. 12.00 w sali nr 1 Urzędu Miasta w Kostrzynie n/Odrą.

Wadium należy wpłacić do godz. 11.30 w dniu przetargu w kasie Urzędu Miasta.

Do ceny gruntu uzyskanej w drodze przetargu doliczony zostanie koszt wykonania dokumentacji techniczno-prawnej przypadający na jeden garaż, tj. 1.000.000 zł (dotyczy działek 80/27, 81/15).

Szczegółowe informacje na temat oferowanych działek można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta w Kostrzynie n/Odrą przy ul. Kopernika 1 (pok. nr.14).

**ZARZĄD MIASTA KOSTRZYNA n/O OGŁASZA I PUBLICZNY PRZETARG USTNY**

na oddanie w użytkowanie wieczyste niżej wymienionych działek budowlanych

L.p.	NR.EWID. DZIAŁKI	POW. DZIAŁKI	POŁOŻENIE (ULICA)	RODZAJ ZABUDOWY	UZBROJENIE	CENA WYWOŁAWCZA	OPŁATA JEDNORAZ. ZA UŻYTK.	OPŁATY ROCZNE ZA UŻYTK.	WADIUM
1	120/259	22 m kw.	Targowa	garaż	dr.utwardz., sieć wod. - kan., sieć elektrycz., sieć gazowa	3.802.000	25%	7%	380.200
2	120/271	22 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.802.000	j.w.	j.w.	380.200
3	120/286	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
4	120/287	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
5	120/288	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
6	120/289	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
7	120/290	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
8	120/291	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
9	120/292	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
10	120/293	18 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.110.000	j.w.	j.w.	311.000
11	120/294	18 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.110.000	j.w.	j.w.	311.000
12	120/295	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
13	120/299	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
14	120/300	19 m. kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
15	120/301	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
16	120/302	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
17	120/303	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
18	120/304	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
19	120/305	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
20	120/306	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300
21	120/307	19 m kw.	Targowa	garaż	j.w.	3.283.000	j.w.	j.w.	328.300

Przetarg odbędzie się dnia 19.08.1994r. o godz. 12.00 w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.Odrą.

Wadium należy wpłacić do godz. 11.30 w dniu przetargu w kasie Urzędu Miasta.

Do ceny gruntu uzyskanej w drodze przetargu zostanie doliczony koszt wykonania dokumentacji techniczno-prawnej przypadający na jeden garaż tj. 1.000.000 zł.

Szczegółowe informacje na temat oferowanych działek można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta w Kostrzynie n/Odrą przy ul. Kopernika 1 (pok. nr 14).



## AGENCYJNA STACJA PALIW CPN

Kostrzyn n.O., ul. Bohaterów Stalingradu

**E-94**

**E Pb-95**

**ON**

Oferujemy duży wybór opon, olejów silnikowych, autokosmetyków oraz części do aut polskich i niektórych aut zagranicznych (paski rozrządu, świece, filtry, klosze).

## SKUP METALI KOLOROWYCH I ŻELIWA

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt : 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00  
Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

Ul. Wodna 3,  
tel. 22-73.

## WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO "art-Profil"

w Kasynie Wojskowym jest czynna w godz. 12.00 - 18.00, w soboty 11.00 - 15.00

Sezonowa obniżka cen.  
Kasety już za 5000 zł.

## Sklep ogrodniczy "Kwiat"

(ul. Drzewna 1) poleca:

artykuły ogrodnicze  
wyroby z tworzyw  
meble ogrodowe

brodziki

Zapraszamy!  
Ceny konkurencyjne!

## Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe "Mars"

- zatrudni sprzedawcę o wysokich kwalifikacjach do sklepu z kosmetykami zagranicznymi.

- informuje, że są do wynajęcia pokoje hotelowe dwuosobowe z telewizorem, lodówką i dostępem do kuchni; cena do uzgodnienia, najchętniej na dłuższe zamieszkanie.

- informuje, że wydzierżawi pawilon handlowy o powierzchni 12 m kw. z zapleczem na działalność handlową lub usługi.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 5,  
tel. 35-44 w godz. 8.00-18.00.

## Bar "DUET"

Małgorzata Tańiel i Beata Skórska s.c.

Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Zapraszamy przez 24 godziny.

Polecamy: •hamburgery •napoje  
•chisburgery •hot-dogi •piwo  
•dania gorące •drinki

UWAGA!!! Najtańsze lody gałkowe w Kostrzynie - już od 2500 zł.

## POMOCNA TWOJEJ FIRMIE



KOMPUTERY  
DRUKARKI  
KSEROKOPIARKI



PROGRAMY  
KOMPUTEROWE

Agencja - MEDIATOR

Kostrzyn ul.15-lecia 19a/13

Najlepiej w godz. 15.00 - 17.30 z wyjątkiem Piątku tel.22-72

## NOWY SKLEP WĘDKARSKO-MYŚLIWSKI



Kostrzyn n.O.  
ul. Kopernika 11

Zapraszamy w godz. 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>



KLINIKA WETERYNARYJNA

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI  
lekarz weterynarii

66-470 Kostrzyn, ul.Nadbrzeżna 4, tel. 24-62.

KOSTRZYN n.O.  
ul. Świerczewskiego 79  
TEL. FAX 35 70  
TLX 0445489



Umiesz rachować -  
kupaj u Szymaszka!

UWAGA !!! UWAGA !!! UWAGA !!!

Na terenie przedsiębiorstwa "Stifex" firma M&K otworzyła niedawno hurtownię wielobranżową.

W bogatej ofercie m.in. szeroki wybór odzieży. Godne polecenia są również koldry.

Hurtownia czynna w godz. 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>, a w każdą sobotę 8<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>.

M&K



# SKLEP BUDOWLANY BAUMARKT

poleca  
ŁADNE, TANIE LUSTRA KRYSTAŁOWE  
oraz materiały budowlane:

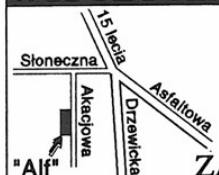
- cement
- styropian
- wapno
- zamki, szyldy drzwiowe

## UWAGA!!! NOWOŚĆ !!!

- Na zamówienie dostarczamy urządzenia firmy SIMENS (darmowe źródła energii z wody, powietrza i ziemi) do ogrzewania pomieszczeń i wody w domkach jednorodzinnych z gwarancją 20 i 50-letnią.
- Oferujemy również biologiczną, bezodpływową oczyszczalnię ścieków renomowanej firmy francuskiej. Informacja tel. 24-69.

Kostrzyn ul. Waszkiewicza  
(pawilon na rogu ulic Waszkiewicza i Wodnej)  
Czynny w godz. 9.00-18.00, w soboty w godz. 9.00-14.00.

## WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO "Alf"



czynna codziennie od 16.00 do 21.00,  
w niedziele w godz. 16.00 - 19.00.

**SEZONOWA  
OBNIŻKA  
CEN**

Filmy już od 5000 zł,  
bajki po 3000 zł.

**ZAPRASZAMY !!!**

## RESTAURACJA HOTELOWA "EDWAX"

Hotel Miejski, tel. 30-70

*zaprasza w piątki i soboty  
na dancingi*

**WSTĘP BEZPŁATNY !!!**

*Wspaniałą zabawę od 20.00 do 3.00 rano  
zapewni Państwu nowy zespół muzyczny.*

**Polecamy najtańsze:  
wyborne trunki, smaczne posiłki**

Restauracja jest czynna 24 godz. na dobę.

**Uwaga !!! Organizujemy  
przyjęcia weselne i bankiety.**

Masz ochotę na  
DELIKATESY Z INDYKA?  
Przyjdź do sklepu

**AS Market**

**NOWOŚĆ!!! NOWOŚĆ!!!**  
*To może być wspaniała ucztą!*



Mięso z indyka to:  
- wysoka zawartość pełnowartościowego białka  
- niska zawartość tłuszczu ze znacznym udziałem nienasyconych kwasów tłuszczowych  
- niepowtarzalne cechy smakowo-zapachowe umiejętnie przygotowanych przetworów.

Wysoką jakość mięsa gwarantują zakłady KĘDZIA z Wolsztyna.

As-Market Twoim sklepem, tel. 36-19.

## REKREACJA SPORT

Sklep Alf na nowy sezon rekreacyjno - turystyczny poleca:

- wyposażenie plażowe
- krzeselka i stoliki turystyczne
- meble ogrodowe (wybór kolorów)
- artykuły sportowe ■ namioty

*Już dziś pomyśl o miłym wypoczynku! Zapraszamy!*

## NOWO OTWARTE SOLARIUM "EDEN" zaprasza

- Posiadamy 3 łóżka TURBO  
1 min. - 2 tys. zł.  
Wykupując karnet godzinny -  
15% taniej (1 godz. - 100 tys. zł)

- Siłownia  
Atlas Kettlera do ćwiczenia mięśni

- Zabiegi wyszczuplające  
biotermiczna eliminacja  
miejscowej tkanki tłuszczowej

Kawa i inne napoje na koszt firmy

Solarium czynne codziennie w godz. 9<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>.  
Kostrzyn, ul. Mickiewicza (pawilony handlowe)





# Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

## UWAGI! PRZYDUCHA!!!

Przyducha jest zjawiskiem spowodowanym brakiem tlenu w wodzie. Najczęściej występuje w czasie bardzo mroźnej i śnieżnej zimy, ale zdarza się i latem. Przy wysokiej temperaturze powietrza przez dłuższy okres, braku opadów i silnych wiatrów, woda w akwenach silnie się nagrzewa. Następuje obfity rozwój mikroskopijnych glonów poroślowych i planktonowych. Wśród nich jest glon, który nosi nazwę "glonu kwitnienia wody", powodując zakwity wód stojących i wolno płynących rzek i kanałów. Takie niesprzyjające warunki mamy właśnie teraz. Zawartość tlenu w kanale Warnickim i Postomii znacznie się obniżyła. Woda spada w oczach. Ryba żeruje kapryśnie, głównie rano i w górnych warstwach wody. Podejrzewam, że większe ryby spłynęły już do Warty, część pochowała się w "dolkach".

Ale mamy gatunki ryb bardzo wrażliwe na deficyt tlenu. Należy do nich miętus, kiełb, średnie zapotrzebowanie na tlen wykazują płoc, okoń, szczupak, sandacz. Przy brzegach wspomnianych cieków leżą już pojedyncze egzemplarze zdechłych miętusów. Setki małych miętusików stoi w roślinności przybrzeżnej i otwartymi pyszczkami łapie tlen. Jest to zjawisko już bardzo groźne. W odciętych oczkach wodnych i stawkach jest na pewno jeszcze gorzej. Stąd mój apel do KOLEGÓW. Nie patrzmy na to niepożądane zjawisko obojętnie. Pomóżmy rybom. Tym dużym i tym małym też. Z nich kiedyś będą również medalowe sztuki. Z miejsc, gdzie się duszą przeniesmy je do większych, dotlenionych rzek i jezior. Będą nam wdzięczne. Stosowanie roślinnej zanęty ograniczymy również do niezbędnego minimum. Ryby i tak żerują słabo, przęczenie łowiska spowoduje odwrotny skutek, a nadmiar zanęty psując się w wodzie, będzie jej zabierał dodatkowo i tak brakujący tlen. Również przy czyszczeniu złowionych ryb, nie wyrzucamy wnętrzości i odciętych głów do wody. Złożmy je lepiej w jednym miejscu, kilka metrów od brzegu. Zje je ptactwo i drobne ssaki. A woda będzie czystsza. Musimy wspólnie przetrwać ten ciężki okres, ryby i my - wędkarze.

## METODY POŁOWU RYB

Jednym z elementów wędkarskiego abecadła są metody połowu. W kilu poprzednich numerach omówiłem przynęty i zanęty. Metody połowu są również ważne. Zależą od wielu czynników; gatunku ryb, na które mamy zamiar zapolować, rodzaju środowiska naturalnego, zarówno w akwenu jak i na brzegu, pory roku, warunków pogodowych, stosowanej przynęty, oraz od przepisów dotyczących ochrony ryb. Metody połowu ryb dzieli się na: gruntowe, spinningowe, muchowe oraz zimowe (połów spod lodu). Każdy z nas zaczynał jako początkujący wędkarz od metod gruntowych. Są one najstarszym, najbardziej rozpowszechnionym, ale ze sportowego punktu widzenia - prymitywnym sposobem pozyskiwania zdobyczy. Stosuje się je do połowu ryb żerujących w pobliżu dna. Cechą charakterystyczną dla łowienia metodami gruntowymi jest ułożenie przynęty na dnie lub zawieszenie je nad dnem na różnych, dowolnie przez wędkaującego ustalonych wysokościach. Wyróżnia się następujące metody gruntowe: gruntówka ze szałwiami, przystawka ze szałwiami, przystawka bez szałwii, gruntówka z ciężkim ołowiem dennym, przepływanka bez szałwii lub ze szałwiami, połów na szałw, łowienie na dotyk oraz żywcówka. Gruntówka ze szałwiami stanowi pierwszy stopień wtajemniczenia w naukę wędkowania. Korzysta się w niej z popularnego zestawu wędkowego. Jest to metoda uznawana za klasyczną przy łowieniu na wodach stojących lub o bardzo słabym uciążu np. w zatokach przy ostrogach rzecznych. Do zmontowania takiej wędki musimy mieć

wędzisko, żyłkę, szałwik, ciężarek, przypion i haczyki. Udogodnieniem zwiększającym sprawność i bezpieczeństwo sprzętu będzie kołowrotek oraz przelotki na wędzisku. Wędzisko powinno być zawsze lekkie, nawet kosztem długości. Jeżeli będzie to wędzisko bambusowe, to jego długość nie powinna przekraczać 4 mb, ale za to powinno ono być dostatecznie sztywne, o cienkiej szczytówce. Bardziej nowoczesne jest wędzisko wykonane z tworzywa sztucznego, nasadowe lub teleskopowe. Takie wędziska są przeważnie dłuższe, nawet do 8 metrów, a ich główną zaletą jest to, że nawet przy tak znacznych długościach są znacznie lżejsze od bambusówki. No ale cena znacznie wyższa. Za luksus trzeba płacić. Żyłkę stosujemy raczej cienką, maximum 0,2 mm, zakończoną pętelką, do której przywiązujemy się przypion z żyłki cieńszej niż mamy w zestawie, na przykład 0,16 lub 0,14 mm. Przypion powinien mieć przeciętnie długość około 30 cm. Warto mieć ze sobą kilka gotowych już przypionów, by uniknąć wzięcia jej w upatrzone miejsce, zaciaska się na żyłce powyżej pęteli przypionu. Można zamiast jednego ciężarka użyć kilka śrucin zaciskowych, względnie kilka śrucin umieścić dodatkowo oprócz ciężarka skupionego. Niektóre gatunki ryb, jak płoc, wzdręga czy krap, bardzo chętnie chwytają przynętę opadającą w wodzie powoli, dlatego przy połowie tych gatunków obciążenie rozłożone śrucinami ma przewagę nad skupionym. Szałwik powinien być wysmukły, bardzo czuły. Jego wielkość uzależniona będzie od siły prądu, obciążenia wędki i odległości wyrzutu.

Przy niedalekich wyrzutach przynęty i na niezbyt głębokiej wodzie stosujemy szałwik zaciskowy, natomiast na głębokiej wodzie lub w przypadku konieczności dalekich wyrzutów przynęty, lepszy będzie szałwik przelotowy. Jest to szałwik przesuwany na żyłce, czyli opadający w kierunku ciężarka przy wymiowaniu wędki i umożliwiający wysunięcie się odpowiedniego odcinka żyłki (do stopera) po wyrzuceniu szałwika w upatrzone miejsce. Aby szałwik był czuły i sygnalizował każde branie, a jednocześnie utrzymywał przynętę na haczyku na odpowiedniej głębokości, musi być odpowiednio wyważony i ustawiony w stosunku do głębokości. Kołowrotek należy kupić prosty i niedrogi, lepiej o stałej szpulki, z hamulcem regulującym wysunięcie się żyłki stosownie do jej wytrzymałości. Uchwyt do kołowrotka mocuje się za lub przez rękojeść, zależnie od upodobania lub przyzwyczajenia. Kołowrotkiem umieszczonym przed rękojeścią łatwiej jest operować, natomiast umocowanie go na końcu wędziska przenosi punkt ciężkości kija bliżej rękojeści, a to z kolei zmniejsza wysiłek ręki. Połów lekką wędką gruntową ze szałwiami jest stosunkowo łatwy. Wyrzut przynęty na wodę musi być wykonany łagodnie, aby zapadła ona jak najciszej. Pamiętajmy, że wędka to nie bat i nie biczuje się nią wody. Dla początkujących wędkarzy najłatwiejszy będzie wyrzut spod ręki. W tym celu należy rozhuścić zwisający z wędziska odcinek żyłki, który nie powinien być od niego dłuższy, ruchami wahadłowymi od dołu do góry. Trzymając wędzisko w prawej ręce (praworęczni) i wykonując nią wahadłowe ruchy, w lewej trzymamy około 1 m żyłki luźno wyciągnięty pomiędzy kołowrotkiem a przelotką wyjściową. Ten luźno wyciągnięty odcinek wypuszczamy dopiero wtedy, kiedy rozhuściana przynęta najmocniej ciągnie, tuż przed jej wyrzuceniem do wody. Dobrze jest na początek poćwiczyć wykonywanie tego rodzaju rzutów na "sucho" np. na trawie i wcale się tego nie wstydić.

Po wyrzuceniu przynęty powinna ona łagodnie opaść na dno lub znaleźć się tuż nad nim. Aby właściwie umieścić przynętę, należy znać głębokość wody. W tym celu powinniśmy posługiwać się

gruntomierzem. Branie ryby sygnalizowane jest ruchem szałwika. Przeważnie lekkie drgania szałwika wskazują, że przynęta skubana jest przez drobnicę. Gdy jednak szałwik po kilku drganiach silniejszy zaczyna iść pod wodę lub oddalać się, oznacza to, że większa ryba chwyciła przynętę, tym szybciej należy reagować na branie. Istnieją pewne odstępowstwa od opisanej metody połowu. Jeżeli łowimy na większym prądzie i szałwik nie może spokojnie utrzymać się na powierzchni, wówczas zwiększamy odległość ciężarka od szałwika nawet dwukrotnie w stosunku do głębokości wody. Można jeszcze dodatkowo zaciągnąć powyżej ciężarka trzciną. Wędkę zarzuca się w dół prądu i napina żyłkę w ten sposób, aby szałwik wystawał czubkiem z wody. W takim wypadku lepiej jest, jeżeli oczywiście na to pozwolą warunki, umieścić szałwik w spokojniejszym miejscu np. za kępą roślin wodnych, wystającym z wody pniakiem. Jeżeli szałwik szybko zniknie pod wodą, wykonujemy błyskawiczne podcięcie. Naszym łupem najczęściej padnie duża płoc, krap a nawet jał lub leszcz. Taki zestaw tzw. "prze-gruntowany" nazywamy fachowo przystawką ze szałwikiem. Szałwik w tej metodzie odgrywa rolę wyłącznie sygnalizacyjną, nie musi dodatkowo podtrzymywać zestaw wraz z przynętą, możemy więc zwiększyć obciążenie, gdyby prąd wody podtapiał go. Z tego też powodu możemy stosować szałwika w miarę małe, stawiając rybę jak najmniejszy opór. Przystawka bez szałwika musi być stosowana na wodzie silnie płynącej, ale o prądzie nierównomiernym. Obciążenie stosujemy również dużo większe, najlepiej skupione, swobodnie przesuwać się na żyłce od śruciny do stopera. Nie wolno jednak przesadzać. Należy mieć tu na uwadze wytrzymałość szczytówki. Na bardziej renomowanych wędziskach podana jest w gramach waga wyrzutu, ponad podaną normę nie powinniśmy używać ciężarków, by szczytówka przy zacięciu nie uległa nam utamaniu. Przy zarzucaniu zestawu należy spowodować spłynięcie obciążenia w taki sposób, aby żyłka układała się lekko skośnie względem wędziska, prawie równoległe do brzegu. Podane powyżej ułożenie sprawia, że żyłka stawia minimalny opór wodzie. Branie jest sygnalizowane przez ruch szczytówki. Łowiąc przystawką bez szałwika, wyrabiamy sobie refleks, podobnie jak przy łowieniu uklei. Pewnym ułatwieniem na początku łowienia tym sposobem będzie zawieszony na żyłce pomiędzy przelotkami sygnalizator np. piłeczka pingpongowa, kulka papieru czy styropianu. Ich przesunięcie świadczy o braniu ryby. O pozostałych metodach w następnym numerze.

## UWAGA BURZE!

Byłem niedawno świadkiem pewnego zdarzenia. Łowiłem pod wieczór swoją 9,5 metrową węglową "laską". Zaczęło grzmieć. Pojawiły się błyskawice. Szybko zacząłem demontować zestaw. Opodał łowił stosunkowo młody wiekiem, może i stażem wędkarz, też węglówka, tylko dużo dłuższą od mojej. Zwróciłem mu uwagę, że to niebezpieczne. Zaczął się śmiać. Na rękojeści jego wędki była przylepiona pokątnych rozmiarów plakietka z błyskawicą. Nie wiedział dlaczego. Związał swój zestaw w ostatniej chwili. Burza była tuż, tuż. Po co to piszę. Ano po to, by przestrzec wszystkich posiadaczy wędzisk wszelkiego rodzaju z takimi plakietkami, że działają one na zasadzie piorunochronu i są bardzo dobrym przewodnikiem elektryczności. A z piorunem nie ma żartów. Przekonało się o tym wielu, niestety już byłych wędkarzy. W Polsce również. A burze w tym roku jeszcze będą.

## PRZYPOMNIENIA NA SIERPIEŃ

Wolno łowić wszystkie ryby poza chro-

nionymi całorocznie. Znakomicie biorą wszystkie karpowate, a szczególnie leszcz, karp. W jeziorach na głębokości 8-10 m rozpoczyna żerowanie duża płoc gruntowa i leszcz. Drapieżniki biorą raczej słabo w pierwszej połowie miesiąca. Wyjątkiem jest tu sum oraz boleń. Szczupak żeruje bardzo nieregularnie, najczęściej w pierwszych godzinach po wschodzie słońca. Pod koniec miesiąca zaczynają się dobre łowy okonia i sandacza. Kończy się sezon pstrągowy i trociowy.

## AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Koło PZW nr 3 przy MON ma za sobą zawody nocne. Rozegrano je z 30/31 lipca na Odrze za KZP. Startowało 20 zawodników. Uwzględniając, że dopuszczono do łowienia nie tylko nocne gatunki ryb, osiągnięto bardzo słabe wyniki. Ryby złapali tylko czterej startujący w tym 2 węgorze.

1 m Romanowski Arkadiusz - 2005 pkt

2 m Bukacki Leszek - 870 pkt  
3 m Piekowski Witold - 455 pkt  
4 m Oczkowski Zdzisław - 15 pkt

W niedzielnym skwarze 31 lipca rywalizowali ze sobą wędkarze Koła nr 2 przy KZP. Frekwencja nikła, za to wyniki wspaniałe. Ciekawie zapowiada się walka o MISTRZA KOSTRZYŃSKA. Walczono na opasce naprzeciwko KZP. A oto wyniki:

Seniorzy:  
1 m Jerzy Borysewicz - 8715 pkt  
2 m Roman Gruszecki - 4680 pkt  
3 m Tadeusz Redzicki - 3175 pkt  
4 m Marian Nieznański - 2460 pkt  
5 m Włodzimierz Przybysz - 2200 pkt  
6 m Jan Zagacki - 2070 pkt  
7 m Ireneusz Jasnowski - 1300 pkt  
8 m Jan Wolny 780 pkt  
9 m Zygmunt Zieliński - 610 pkt  
10 m Stanisław Konieczka - 5 pkt  
Juniorzy:  
1 m Repka Sławomir 1150 pkt  
2 m Przybysz Grzegorz - 520 pkt.

## NASZA RYBKO-ZGADULA KONKURS NR 25

Prawidłowa odpowiedź na pytania z konkursu nr 24 brzmi:

Pyt.1 - Szczupak i okoń najchętniej przebywają w akwenach wśród trzciny pospolitej, grzybienia białego, grążela żółtego, rogatka i rdestnicy.

Pyt.2 - Od 15 lipca na terenie naszego województwa wolno łowić sum, największą rybę naszych wód.

Oto pytania na konkurs nr 25:  
Pyt.1 - Co to są atraktory i jakie jest ich zadanie?

Pyt.2 - Wymień 5 największych jezior w Polsce.

Nagrodą dla zwycięzcy będzie bon towarowy o wartości 100tys.złoty do zrealizowania w sklepie wędkarskim pana LEONA KUCZYŃSKIEGO z Kostrzyna. Odpowiedzi na pytania prosimy przesyłać na adres wydawcy AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a 66-470 Kostrzyn n/O względnie przekazać na kartce z nazwiskiem i adresem w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 15.08.1994r.

Zwycięzcą naszego konkursu został Pan Iezuk Edward zamieszkały w Kostrzynie n/O przy ul.Dworcowej 1/8. Gratulujemy!

SUMIK

**Lekarz laryngolog**  
**Remigiusz Konofalski**  
przyjmuje w każdy  
czwartek w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
w Przychodni Kolejowej  
w Kostrzynie.



# Oczarowana owczarkami

Onegdaj w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" pisaliśmy o znanej w całej Polsce, a także poza granicami naszego kraju hodowli pudli miniaturowych apricot o wdzięcznej nazwie "Jantarowa Fuga". Właścicielami tej hodowli są państwo Aliana i Michał Hajdaszowie. Nie wszyscy jednak upodobali sobie tak małe psy jak pudle miniaturowe. Wiele miłośników naszych czworonogich przyjaciół woli mieć w swoim domu dużego psa. Jedną z takich osób jest pani Benedykta Wichercka - z zawodu lekarz weterynarii, z zamiłowania osoba zajmująca się szkoleniem owczarków niemieckich. Oczywiście pani Benedykta zajmowała się szkoleniem nie tylko owczarków niemieckich, ale niewątpliwie przedstawicieli tej właśnie rasy najczęściej gościł w jej domu.

Zainteresowanie psami zaczęło się bardzo dawno temu. Już w szkole podstawowej miała wówczas Benedykta opiekować się suką Cytra. Był to co prawda mieszaniec, ale za to owczarkopodobny. Także w latach pięćdziesiątych, gdy pani Benedykta uczęszczała do liceum, zajmowała się miłymi czworonogami. Drugim wyszkolonym przez nią psem był As - także mieszaniec. Został on wyszkolony cyrkowo-policyjnie. Nie był to oczywiście jedyny pies, którym opiekowała się pani Benedykta w tym czasie.

Później przyszły studia weterynaryjne we Wrocławiu. Podczas studiów pani Benedykta rozpoczęła działalność w Związku Kynologicznym. Także w nadodrzańskim grodzie pani Benedykta zajmowała się szkoleniem czworonogów. Jej pierwszy sukces związany jest z trzecim szkolenym przez nią psem - suką Asą. Asa wykonywała polecenia przekazywane przez opiekunkę tylko za pomocą gestów.

W tym czasie pani Benedykta wyszkoliła też sukę Lindę z Bolesławieckiej Ru-

bieży. Szkolenie tego ośmiomiesięcznego owczarka niemieckiego było o tyle trudne, że był on przeznaczony do dyspozycji osoby niewidomej. Trudność polegała przede wszystkim na niedopuszczeniu, aby szkoleny pies przywyczał się do osoby szkolącej.

Następnym psem, którym się opiekowała był rasowy owczarek niemiecki First ze Starej Odry. Pies ten nie był własnością pani Benedykty, jednakże w szkolenie jego włożyła tak dużo wysiłku, że przysły pierwsze sukcesy na wystawach psów. W 1969 roku na Międzynarodowej Wystawie Psów w Łodzi First wygrał w klasie otwartej. W pokonanym polu pozostawił nawet owczarki niemieckie przywiezione prosto z Niemiec. First potrafił nawet służyć tak jak małe pudelki. Było to niespotykane zachowanie wśród dużych psów jakimi są owczarki niemieckie.

Właścicielka Firsta zapewne w dowód uznania za wyniki w szkoleniu ich psa podarowała pani Benedykcie Borę z Bolesławieckiej Rubieży. Jak sam nazwa wskazuje był to pies rasowy, a ponadto

pierwszy rasowy owczarek niemiecki pani Benedykty.

Z tą suką pani Benedykta ma wiele miłych wspomnień. Jedną z charakterystycznych cech charakteru Bory było opiekowanie się dziećmi lub osobami słabszymi. Bora była też niesamowicie inteligentna. Wspomnienia te dotyczą także miejscowości Słubice, tam bowiem przeniosła się pani Benedykta po ukończonych studiach (właściciele to ją przeniesiono, gdyż obowiązywały wtedy nakazy pracy). Pewnego dnia na skarpie nadodrzańskiej w Słubicach ktoś popchnął tak nieszczęśliwie wózek z małym dzieckiem pani Benedykty, że zaczął się on toczyć w kierunku wody. Bora natychmiast złapała swymi mocnymi zębami za wózek i czekała aż do momentu nadejścia pani Benedykty.

Innym razem pani Benedykta szła z dzieckiem jednokierunkową ulicą. Z nieznanych powodów ulicą tą jechał pod prąd samochód. Pani Benedykta i dziecko byli odwrócenici do samochodu plecami. Dziecko szło od strony jezdni i w każdej chwili mogło zejść na drogę, nie widząc przed sobą żadnego pojazdu. Tylko Bora była niesamowicie czujna. Widząc zaistniałą sytuację suka ustawiła się tak, aby oddzielić swoim tułowiem dziecko od jezdni i na szczęście nie doszło do żadnej tragedii.

Dzięki Borze zawdzięczają swe życie dwaj młodzi miłośnicy pływania w miejscach niestrzeżonych. Z nie ustalonych powodów zaczęli tonąć. Bora obydwu wyciągnęła na płytsze wody ciągnąc ich za włosy. Na szczęście obowiązywała wówczas moda na długie włosy.

Niestety, życie Bory nie było zbyt długie. Mając trzy lata suka ta zjadła sporą ilość trutki przeciwko szczerom zawiniętej w skórę dorsza. Pani Benedykcie pozostała Bila Rudy Czaprak, córka Bory. Bila z kolei urodziła Dejbę. Następnie pani Benedykta miała córki Bili - Celę i Deltę.

Z Deltą pani Benedykta osiągnęła największe osiągnięcia w szkoleniu. Delta otrzymała ocenę bardzo dobrą jako pies towarzyszący, jako pies obrońcy posiadała pierwszy i drugi stopień. Potrafiła służyć tak jak First. W latach 86-88 była

kwalifikowana na 9 miejscu wśród 490 suk hodowlanych w Polsce. Była zakwalifikowana do Mistrzostw Polski. Niestety, po pięciu latach życia Deltę zaatakowała nieuleczalna białaczka.

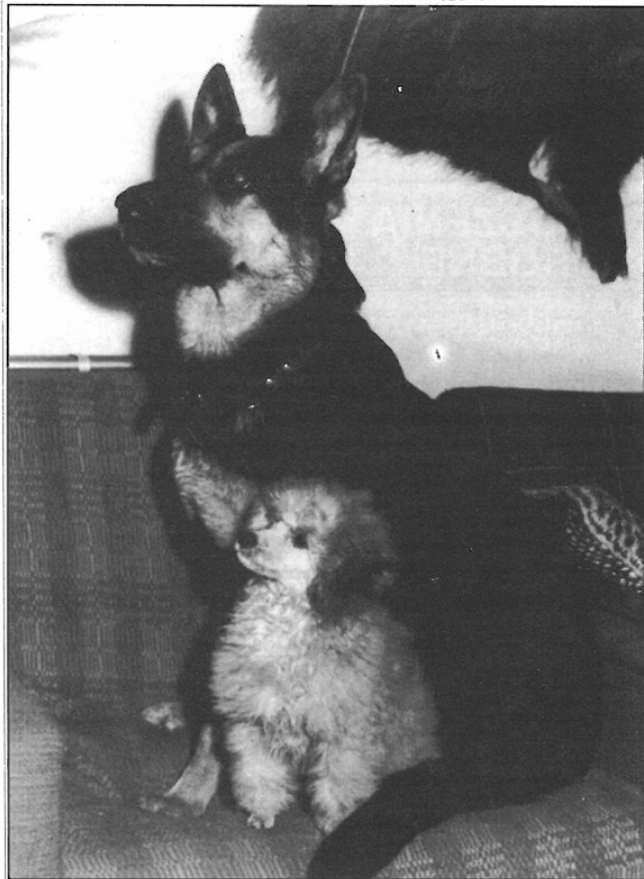
Również Cele miała na swoim koncie osiągnięcia. Na początku lat 80-tych na wystawie specjalistycznej w Łodzi była 12 na 48 owczarków niemieckich. Z Cele pani Benedykta wiąże również swój sukces zawodowy, bowiem udało jej się wyleczyć Celę z początków nosówki, co jest rzeczą rzadko spotykaną. Jednakże życie Cele było jeszcze bardziej krótkie niż Deltę. Po trzech latach życia zaatakował ją ropień szczęki górnej i musiała zostać uśpiona.

Mieszkając już w Kostrzynie pani Benedykta postanowiła oprócz dużych psów zająć się psami małymi. Kupiła więc od państwa Hajdaszów pudła miniaturowego apricot. Była to suczka o nazwie Bianka z Jantarowej Fugi. Oczywiście i ten mały piesek został poddany szkoleniu. Pani Benedykta wyszkoliła go na psa towarzyszącego I stopnia. Bianka jako jedyny w Polsce pudel miniaturowy reaguje na wydawane przez opiekuna polecenia za pomocą gestów, bez używania głosu. Bianka uczestniczyła w dwóch Mistrzostwach Polski w zakresie posłuszeństwa zajmując niezłe lokaty.

Obecnie pani Benedykta posiada więcej pudli niż owczarków niemieckich. W jej domu zamieszkuje bowiem oprócz Bianki jej córka Cytra, która, według pani Benedykty, zapowiada się rewelacyjnie. Owczarek niemiecki jest tylko jeden, rok temu została zakupiona Bora (nie mylić z poprzednią), która na razie jest jedynym przedstawicielem rasy owczarków niemieckich w domu pani Benedykty.

Jednakże w przyszłości pani Benedykta ma zamiar zająć się większą ilością psów. Jej marzeniem jest zorganizowanie hotelu dla psów, których właściciele wyjeżdżają na urlop. Na razie jednak i tak dużo czasu, oprócz opieki nad psami, zajmuje jej prowadzenie apteki weterynaryjnej, profilaktyki dla psów i kotów oraz usług w zakresie pielęgnacji i strzyżenia psów.

Jarosław Szydełko



Delta z Bianką.

## KOSTRZYN W STAREJ PRASIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

z 11.01.1977.

"Ilustrowany Kurier Lubuski" - Dziś i jutro Kostrzyna - miasta nad Odrą.

Kostrzyn nad Odrą liczy dziś 12.824 mieszkańców. Mieszka tam 6.580 kobiet i 6.244 mężczyzn. Ogółem pracuje 5.300 osób, w tym w przemyśle 2.448 osób. Kostrzyn zajmuje obszar 4.135 hektarów, z czego 1.719 ha pokrywa las. Łączna długość ulic wynosi 35 km, długość sieci wodociągowej 21,4 km, a kanalizacyjnej 17,1 km. W mieście jest 353 budynków mieszkalnych. Prowadzi tu działalność 35 zakładów pracy. Największy z nich to Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. Ponad 2.500 dzieci i młodzieży uczy się w miejscowych szkołach(...) W planach przewidziano w latach 1980-1990 rozbudowę Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, budowę fabryki domów, inwestycji towarzyszących, magazynów eksportowo- importowych, a także elektrowni."

NADODRZE

12-25.06.1977

- publikuje obszerny artykuł Ryszarda

Rowińskiego p.t. "Obszary graniczne". Przytaczamy fragment tego artykułu: "...duży niepokój budzi przyszłość Kostrzyna, którą precyzyjnie się jako dalszą, dużą rozbudowę fabryki celulozy i papieru. Otóż położenie geograficzne tego miasta, kluczowe dla Polski, predysponuje je do funkcji wielkiego centrum gospodarczo-komunikacyjnego, takiego naszego Duisburga. Ten wielki zachodniemiecki Duisburg posiada również papiernię, ale obok tego wielki port, zakłady chemiczne, elektrownie, huty, fabryki konstrukcji stalowych, wytwórnie maszyn. Prawidłowo rozwijający się Kostrzyn dziś powinien mieć tyle co najmniej mieszkańców co Gorzów, ile zaś ma - wiadomo. Wydaje się jednak, że po roku 1980 argumenty przemawiające za rozmachem w rozwoju Kostrzyna, przemawiać zaczęły z całą mocą. Na środkowym Nadodrzu, na zachodnich kresach Ziemi Lubuskiej, Kostrzyn jest właściwie jedynym miastem, skazanym ze względów obiektywnych na wielkie działania gospodarcze. Dalekowzroczne decyzje rządów Polski i NRD o ułatwieniach w ruchu granicznym, to co nazywamy obiegowym otwarciem naszych granic (...) dla lubuskiego pogranicza otworzyły nowe horyzonty..."

A.K.

## NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

BH 'PIASKI'  
W ZEGARMISTRZA

bizuteria złota i srebrna,

łańcuszki, kolczyki, pierścionki,

sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.



# Garść wspomnień związanych z początkiem życia kulturalnego wśród gruzów Kostrzyna (3)

## "RADOŚĆ O PORANKU"

Płynęły dni i lata. Kostrzyn zaczął jak gdyby "topnieć". Znikły ruiny, a ich miejsce zajmowały potężne hałdy gruzu. Zakład, będący poprzednikiem obecnych Miejskich Zakładów Komunalnych, miał za zadanie porządkowanie miasta, rozbiórkę zniszczonych domów i odzyskiwanie cegły. Zatrudniał przy tych czynnościach wiele osób. Przewracano mury, oczyszczano cegły. Robotę tę obok mężczyzn, wykonywały też kobiety, a że pracowały one przy oczyszczaniu, ustawianiu i ładowaniu cegły transportowanej traktorami na dworzec towarowy PKP i dalej pociągami do Warszawy, pojawiło się lokalne określenie dla wykonujących tę pracę. Kobiety te, w większości młode dziewczyny, z których część dojeżdżała z okolicznych miejscowości, nazywano "ceglarkami".

Kierownik przedsiębiorstwa lubił być "na fali" i tak, jak oglądaliśmy to nieraz w filmach produkcji radzieckiej, starał się, by w kierowanym przez niego zakładzie, panował optymizm i werwa od samego rana. Na dziedzińcu firmy, przez wszystkie sześć dni roboczych w tygodniu, we wczesnych godzinach rannych rozbrzmiewała z głośników muzyka mar-

szowa i "pieśni masowe", mające zagrzewać załogę do pracy, budzić radosny nastrój. Tekst jednej z tych pieśni, granej szczególnie często, zaczynał się od takiej zwrotki:

"Świt chłodem nas wita i rosą, dzień dobry powiada nam wiatr.

Dziewczyno, wyspałaś się dosyć, syrena już gwizdże i ptak.

Już wschodzi dzień, dziewczyno wstań, do pracy czas,

Wesoło budzi się nasz kraj, witając brzask."

## O TYM, JAK NIE DOGONILIŚMY "MAZOWSZA"

Szef przedsiębiorstwa, o którym mowa, wpadł kiedyś na wspaniały pomysł: Ma "centrala" swoje "Mazowsze", ma swój folklorystyczny zespół Śląsk, dlaczego nie ma mieć własnego zespołu pieśni i tańca nasze miasto?

Dziewczyny w przedsiębiorstwie są. A chłopcy? jest przecież jednostka wojskowa. No i rozpoczęły się jakieś przygotowania, jakieś próby.

Jedną z piosenek, którą kostrzyński zespół miał ponoć w swoim repertuarze, zaczynała się od słów: "Na morza fali młoda ceglarka..." Prawdopodobnie ze-

spół nawet raz wystąpił w małej sali na przeciw Hotelu Miejskiego. Chociaż ja tego nie widziałam.

Wszystko było już na dobrej drodze, gdy ... zawiodły dziewczyny! Nie chciały przychodzić na próby. Pan kierownik próbował namawiać, perswadował obojętnie i przez osoby pośredniczące. I nic z tego. Jego plany spaliły na panewce i Kostrzyn nie mógł odnotować w swoim dorobku kulturalnym powstania lokalnego zespołu pieśni i tańca. Trudno.

## "SYRENA JUŻ GWIZDŻE..."

Piosenka, płynąca z głośnika miejskiego przedsiębiorstwa, okazała się proroczą, bo już wkrótce odezwała się syrena Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papie-

ru w Budowie, obwieszając codziennie początek i koniec czasu pracy oraz przerwy śniadaniowe. Fabryka, która zaczęła sprawować wiodącą rolę w mieście, wiodła odtąd także prym w dziedzinie kultury. Wprawdzie na początku jej pracownicy musieli zadowolić się imprezami urządzanymi w drewnianym baraku przy ulicy Asfaltowej, lecz wkrótce jego funkcje przejął duży, nowoczesnie wyposażony Zakładowy Dom Kultury, powstały z adaptacji jednego z budynków produkcyjnych na terenie zakładu.

Ale to już początek nowego rozdziału w życiu kulturalnym Kostrzyna.

Alicja Kłapoczek

## Usłyszane na bazarze

1. Polski sprzedawca próbuje zachęcić przybysza zza zachodniej granicy do kupienia u niego kurtki i wytrwale tłumaczy mu różnicę między różnymi wielkościami: - S i M ist kleine różnic. S ist ciut kleine niż M!

2. Niemiec kupuje walkmana, ale nie wie ile i jakich baterii do niego potrzebuje. Polski handlowiec otwiera więc kieszonkę i tłumaczy:

- Das ist zwei bateri, zwei bateri paluszki!

3. Nasz sąsiad zza miedzy dokonał obojętnie satysfakcjonującego zakupu u

jednego z polskich kupców, zapłacił i cierpliwie czeka na resztę. Polkiemu kupcowi brakuje jednak drobnych, więc pyta:

- Niemiec, eine Marke masz?

4. Przy innym straganie trwa właśnie ustalanie ceny jakiegoś prima sort gante neue towaru. Polski sprzedawca chciałby za niego dostać 75 DM, ale uparty przybysz z zachodu jest skłonny zapłacić tylko 65 DM. Polski sprzedawca po chwili głębokiego namysłu: - Dobra, dasz siebzig i będzie gut.

5. Polak opowiada jak to będąc w Niemczech spragniony wpadł do pierwszego sklepu z napojami, a ponieważ niemiecki znał tak jak ja hebrajski, więc od razu poprosił:

- Eimer (wiadro) Bier bitte!

Helmut

## Kodak wylosowany

Wraz z rozwojem gospodarki rynkowej można zaobserwować coraz bardziej interesujące sposoby zachęcania klientów do zakupu towarów czy też korzystania z usług.

Jedną z takich form działalności można zaobserwować w zakładzie Kodak Ekspres, prowadzonym przez państwo **Koynszów**. Każdy, kto korzystał z usług tej firmy w lipcu brał udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Aby losowanie było jawne, właściciele zakładu zaprosili przedstawiciela redakcji "Dwutygodnika

Kostrzyńskiego". Spośród ponad stu klientów trzy osoby miały szczęście i zostały posiadaczami nagród. Pierwszą nagrodą był aparat fotograficzny marki Kodak Star 275. Stał się on własnością **Bożeny Janiak** zamieszkałej przy ul. 3-go Maja 6/2.

Drugą nagrodę - kasetę video Fuji wylosował **Robert Sawicki**, a album fotograficzny (trzecia nagroda) będzie służył **Renacie Brzezińskiej**, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza 11.

Właściciele zakładu Kodak Ekspres proszą zwycięzców konkursu o odebranie nagród w siedzibie zakładu.

Dla zainteresowanych klientów taką formą promocji usług podam tylko, że taki sam konkurs będzie trwał również w sierpniu.

jar

## OGŁOSZENIA DROBNE

34 m kw. Wiadomość: tel. 22-72.

\*\*\*

Sprzedam łóżeczko dziecięce i kosiarkę spalinową. Wiadomość: tel. 22-52, po godz. 20.00.

\*\*\*

Dom jednorodzinny w stanie surowym z suporeksu sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Wiadomość: Kostrzyn tel. 29-79.

\*\*\*

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizony nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

## Ogłoszenia Agencji Reklamowej "ADA" ul. Piastowska 6.

1/ Poszukuję samodzielne mieszkanie M-1 lub M-2 do wynajęcia. Platne z góry za pół roku. Wiadomość w Agencji.

2/ Wydzierżawię pawilon handlowy na osiedlu M.Konopnickiej. Wiadomość w Agencji.

Sprzedam gosp. o pow. 18.10 ha z zabudowaniami. Tel. 51 58 02 po 14-tej.

\*\*\*

Tanio sprzedam meblóściankę TUR II. kolor mahoni oraz wypożyczek swarzędzki kolor bordo. Wiadomość ul. Żeglarska 54, tel. 33-17.

\*\*\*

Sprzedam mieszkanie w Kostrzynie,



HURTOWNIA  
WIELOBRANŻOWA

ELFRA oferuje  
między innymi

• dresy szkolne

• bluzki  
i spódniczki  
szkolne

• tornistry  
i plecaki  
szkolne

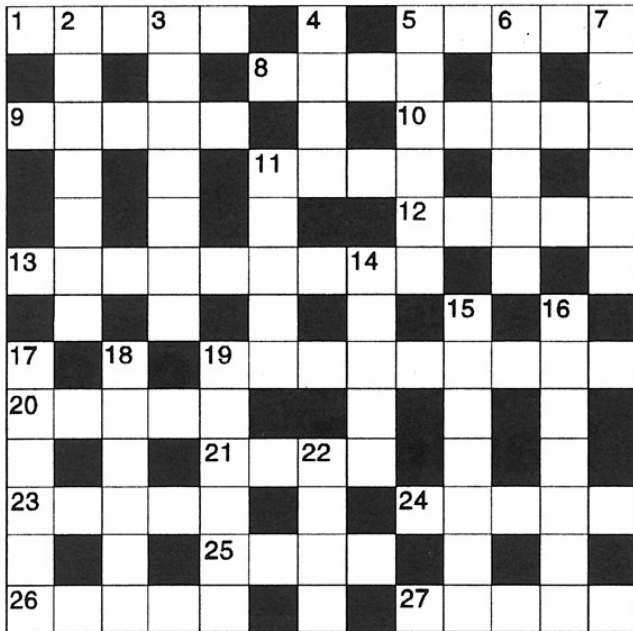
ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>.

Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1  
(baza ZREMB-u), tel. 21-32.

Zlecenie Agencji **art-ik**



# Krzyżówka nr 16 Dziewczyna z pieskiem



## POZIOMO:

1/ rząd lamp oświetlających scenę, 5/ wysoki dostojnik w imperium osmańskim, 8/ duża ryba z rodziny karpiovatych, występuje w rzekach Chin, 9/ imię słynnego polskiego folklorysty i etnografa, 10/ bardzo stary przedmiot, zabytek, 11/ przewód odprowadzający nadmiar wód gruntowych, 12/ przyprawa korzenna, 13/ atmosferyczne lub krwi, 19/ specjalista chorób serca, 20/ pętelka z włóczki, 21/ boleści lub madejowe, 23/ zjazd biskupów, 24/ przeszkadza baletnicy, 25/ dopływ Wisły, 26/ zabezpieczenie z metalowych prętów, 27/ gruby przewód elektryczny lub telefoniczny.

## PIONOWO:

2/ ojczyna Mozarta, 3/ szlachetny, srebrzystobiałny metal, 4/ władca w niektórych krajach arabskich, 5/ leśniczówka związana z K.I. Gałczyńskim, 6/ niegdyś szkoła, 7/ stolica Turcji, 11/ specjalny system odżywiania, 14/ chciał tam dotrzeć Kolumb, 15/ rozstanie, oddalenie, 16/ zaspane popiołem w czasie wybuchu Wezuwiusza, 17/ słynny malarz koni i scen batalistycznych, 18/ prawdopodobieństwo, możliwość powodzenia, 19/ rodzaj przykrycia, 22/ europejski krewniak bizona.

Odpowiedź należy przesłać na adres redakcji względnie złożyć w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 16 sierpnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

POZIOMO: stomatolog, pogotowie, ar, tynk, rana, lekarz, ił, Emaus, higiena, tran.  
PIONOWO: szpital, Emil, organ, kramik, auto, ZEN, otwór, mat, aria, ocean, luna, rad.

Nagrodę książkową wylosowała **Katarzyna Miśkiewicz**. Gratulujemy!

## Koncert życzeń

Spełnienia najskrytszych marzeń oraz uśmiechu słońca na twarzy w 18-tą rocznicę urodzin Ani Kuśnierczak życzy pamiętający Paweł.

Z okazji 18-tych urodzin kochanej Ani

serdeczne życzenia, samych radosnych dni w dorosłym życiu składają rodzice i siostra.

Z okazji imienin p. Annie Pliżga dużo zdrowia i pociechy z wnuków życzą Danka i Maciej.

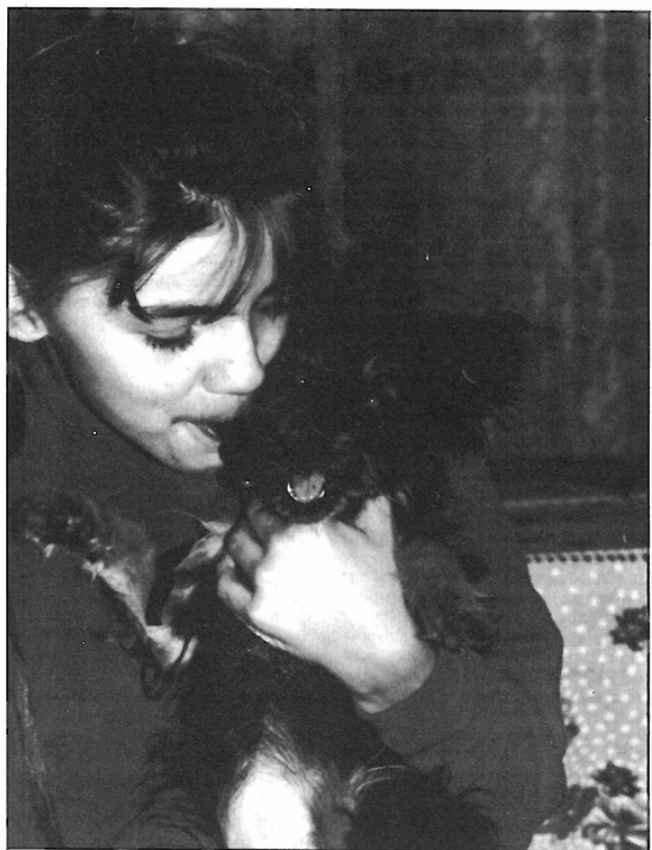
Wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i pomyślności Sylwi życzy Stawek Sobalski z córką Pauliną.

nienawiści daje dopiero po śmierci ojca. Heathcliffa spycha do roli służącego, upokarza go i poniża. Cathy natomiast wychodzi za mąż za mieszkającego w sąsiedztwie Lintona. Heathcliff uznając jej decyzję za zdradę znika bez wieści na kilka lat. Pojawia się ponownie w życiu Cathy, jednakże już totalnie odmieniony jako... właściciel Wichrowych Wzgórz.

Dystrybucja: IMP

## WYPOŻYCZALNIA KASSET VIDEO w D.H. "Piast"

- czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00, - poleca ponad 1900 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.



## Kącik Radia Obywatelskiego

Deiksowanie. Słowem tym określamy dalekie łączności, często międzykontynentalne, możliwe do osiągnięcia przy pomocy radia CB. Jak wiele przygód może człowieka spotkać w tym "sporcie", ukazuje historia kolegi Bogdana, którą przytaczam za czasopismem "CB-News".

Z ukryciem małego radjyka CB na pokładzie statku o wyporności 70 tysięcy DWT nie powinno być żadnych problemów. Bezkresne wody Atlantyku gwarantują też, że nie zaskoczy nas tam jakikolwiek inspektor, a tym bardziej z Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej.

A mimo to atlantycka ekspedycja deiksowa obfitowała w wiele emocji i niemal anegdotycznych sytuacji.

Nasz operator, kolega Bogdan Zdaniak, jest II mechanikiem na drobnicowcu, obsługującym regularnie trasę między portami kanadyjskimi i belgijskimi. M/V "Cast Otter" pływa pod banderą Wysp Bahama, ale należy do kanadyjskiego armatora. I jak to dzisiaj na morzach i oceanach bywa - załoga jest międzynarodowa. Ważnym szczegółem jest tu też fakt, że radiooperatorem na tym statku jest również Polak.

Z przemyśleniem do kabiny radiotele-

fonu "Typhoon II" nie było najmniejszych problemów. Zamiast stacjonarnej anteny wystarczył odpowiedni kawałek drutu i już można było się zgłaszać w eterze. Początkowo wszystko szło dobrze, aż tu nagle ... któregoś dnia kolega Bogdan został wezwany przed oblicze "pierwszego po Bogu" i ... otrzymał pierwsze upomnienie. Trudno, stało się. Tylko jak "Stary" wykopał, że na burcie jest radjyko CB? Przecież nie mógł zauważyć na tym kolosie kawałeczka miedzianej linki, a gdyby nawet... Bogdan postanowił rozszyfrować tę zagadkę. Wkrótce wszystko wyjaśniło się. Jednostką dowodził niemiecki kapitan. Jak każdy na morzu i on chciał wiedzieć, co dzieje się na lądzie - a głównie w Niemczech. W tym celu regularnie słuchał wszystkich niemal dzienników radiowych, nadawanych na falach krótkich przez rozgłośnię "Deutsche Welle". Aż tu pewnego dnia, zamiast oczekiwanych "nachrichten" - pan kapitan usłyszał w swoim tranzystorowym radjyku podniecony głos deiksującego Bogdana. No i wyszło sztydło z worka. A, że słowo kapitana jest na pokładzie święte - nie było większego wyboru. Albo zwinąć antenę i koniec zabawy w atlantycką ekspedycję DX-ową, albo przejść do konspiracji. Bogdan wybrał to drugie.

(c.d.n.)

161 GO 3376  
op. Andrzej

na konkurs nie dotarły.

A oto następne pytanie:

- Jaki tytuł nosi filmowy cykl z Charlesem Bronsonem, którego bohaterem jest architekt mszczący się na przestępcach za śmierć swoich bliskich?

Na odpowiedzi oczekujemy pod adresem wydawcy oraz w wypożyczalni kaset video "Piast". Nagrodą jest wypożyczenie 5 filmów za darmo.

J.Sz.

## Konkurs filmowy

Mel Gibson role lotników zagrał w filmach "Air America" i "Wiecznie młody" i te dwa tytuły należało podać jako prawidłową odpowiedź na poprzednie pytanie. Niestety chyba panujące upały i sezon urlopowy sprawiły, że odpowiedzi



## Okręgówka rozwiązana Samobójczy strzał Prezesa ?

Po zakończeniu rozgrywek ligi okręgowej juniorów powstało pytanie co dalej z zespołem, który pod wodzą trenera **Jana Musiała** zajął w tabeli 2 miejsce. Wszak gra przeciwko zespołom, z którymi wygrywa się dwucyfrowo sprawia raczej niewielką satysfakcję, a przede wszystkim nie ma żadnej wartości szkoleniowej. Nadarzyła się sposobność gry juniorów w klasie makroregionalnej.

13.07. Zarząd Klubu wstępnie zajął się tą sprawą. Konkluzja była jedna: ze względu na sytuację finansową klubu nie jest możliwe utrzymanie III ligi, ligi makroregionalnej juniorów, ligi okręgowej seniorów i wszystkich pozostałych drużyn młodzieżowych. Albo więc utrzymujemy wszystko po staremu (juniorzy nadal w lidze okręgowej), albo też tworzymy ligę makroregionalną juniorów przy jednoczesnym rozwiązaniu rezerwy grających w okręgówce. Żeby nie podejmować pochopnie decyzji zobowiązania dyrektora klubu do przeprowadzenia konsultacji ze szkoleniowcami sekcji piłki nożnej. Dopiero po zebraniu opinii Zarząd miał podjąć ostateczną decyzję. Tymczasem w dwa dni później na spotkaniu prezesów klubów w Santoku, prezes ZKS Celuloza **Stanisław Kotas** zdecydował o zgłoszeniu juniorów do klasy M i o rozwiązaniu zespołu rezerwy grających w lidze okręgowej. W następnym tygodniu przeprowadzono konsultacje ze szkoleniowcami, co było "musztardą po obiedzie" ponieważ ich opinia nie miała w tym momencie żadnego znaczenia.

Sprawa była już przesądzona. Informacja na ten temat ukazała się w prasie gorzowskiej i wówczas kibice, zawodnicy

i trenerzy zaatakowali niewiedzących o niczym członków zarządu klubu. Aby wyjaśnić wszelkie wątpliwości zwołano z "inicjatywy oddolnej" zebranie zarządu. Niestety prezes nie wytłumaczył się ze swej decyzji ponieważ ... nie przybył na spotkanie. Zarząd otrzymał jednakże informację, że decyzja jest ostateczna i nie w tej sprawie nie da się uczynić.

Kontrowersje wzbudził nie tylko sposób podjęcia decyzji, ale również jej zasadność. Jakie są plusy tego rozwiązania? Bezsprzecznie nasi juniorzy trafią na godnych siebie przeciwników i w konfrontacji z nimi mogą się wiele nauczyć. Wartość szkoleniowa tego faktu jest duża. Więcej plusów ja oświadczyć nie widzę. Minusów natomiast jest o wiele więcej, co pozwala twierdzić, że było to pociągnięcie ryzykowne. Przede wszystkim w aktualnej sytuacji trener I zespołu **Zenon Chmielewski** sięgnie z pewnością do zespołu juniorów (**Kowaliński, Rupniak, Kaszuba, Heppner**). Kilku juniorów odchodzi z klubu, choć sprawa nie jest na dzień dzisiejszy przesądzona (**Stołtecki, Świercz, Kalinowski**).

Istnieją poważne obawy czy zespół ukończy rundę! Jeśli do składu dokończą się młodszych, to obawiam się, że wyniki ponownie będą dwucyfrowe, ale w odwrotną stronę. I wówczas o wartościach szkoleniowych nie ma mowy. Za rok dwunastu zawodników kończy wiek juniora. Ile z nich znajdzie miejsce w I zespole? Dwóch, trzech? Czy dla pozostałych oznaczać to ma koniec kariery piłkarskiej w wieku 18 lat? Bo grać nie będą mieli gdzie. Podobnie jak i zawodnicy, którzy już teraz skończyli wiek ju-

niora, a nie grają w pierwszym składzie. Ilu z nich podejmie się codziennych treningów, siedzenia na ławie przy braku kontaktu z piłką? A jeśli już, to jak długo to wytrzymają? Jeśli zaś chodzi o koszty, to podejrzewam, że impreza ta będzie nas kosztowała drożej niż okręgówka.

Wszak dochodzą dalekie wyjazdy. Tyłko w 6 przypadkach może się uda połączyć wyjazd z III ligą. Na powyższe pytania nie potrafił nikt odpowiedzieć. Zaproponowałem inne rozwiązanie: podziękować za grę zawodnikom rezerwy, którzy traktowali tę drużynę jak TKKF. Do pozostałych dokończą najstarszych juniorów. Przecież w lidze okręgowej gra wielu byłych ligowców, o

niezłych umiejętnościach. Argument, że "skopaliby nam chłopałów" upada, ponieważ to nie są B-klasowe, wiejskie drużyny, gdzie gra się przede wszystkim "organizmem" Poza tym nasi chłopcy za rok kończą wiek juniora, a część z nich już grała w III lidze i żyje. Muszę podjąć męską walkę. W tej klasie mogłoby się czegoś nauczyć. Gdyby nawet spadli, mogliby grać dalej już nie jako juniorzy. No i byłoby to tanie. Ale to rozwiązanie tak jak i inne propozycje okazało się być spóźnione. Czas pokaże, czy decyzja prezesa była słuszna, czy też był to samobójczy strzał i za rok wystartujemy w C-klasie.

## piłka nożna Daj Pan spokój, Panie P. !

Jeszcze chyba nigdy sytuacja kadrowa I zespołu nie była tak niejasna. Na kilka dni przed inauguracją rozgrywek trener **Zenon Chmielewski** nie jest w stanie podać kadry, z którą przyjdzie mu pracować. Był okres, że na treningu pojawiali się 8 zawodników! A stało się to dlatego, że kilku podstawowych zawodników nagle zapragnęło zmienić barwy klubowe. Nie można mieć pretensji do **Remigiusza Króla**, który podanie złożył po zakończeniu rundy wiosennej (widziano go na treningach w Lipkach Wielkich i Dębnie). Również **Dariusz Orłowski** miał możliwość podjęcia pracy w Słubicach i gry w Polonii ( w tamtym kierunku zainteresowania swe kierował również nieoficjalnie **Roland Heppner**). Najbardziej zaskakujące były podania złożone przez **Macieja Pogodę** i **Artura Jacewicza** w tygodniu poprzedzającym rozgrywkę, którzy "zapałali miłością" do Czarnych- Browar Witnica.

Nastąpiła reakcja łańcuchowa spowodowana działalnością jednego z zawodników, który woli siedzieć na trybunach i z ironiczną satysfakcją obserwować jak jego koledzy wspomagani z konieczności zawodnikami z okręgówki przegrywają z Polonią Lipki Wielkie, niż wejść na boisko i pokazać swoją, wątpliwą zresztą klasę. Za jego namową kilku następnych podstawowych zawodników

zgłosiło rezygnację z gry w Celulozie, przy czym powody były tak dziecinne, że od razu było wiadomo, że ulegli perswazji swego kolegi z boiska. Jednego z nich przyprowadził on wręcz na stadion, żeby tamten złożył rezygnację. Dziwi się niezmiernie jak ci młodzi i inteligentni przecież ludzie dali się skłonić członkowi, który od dawna znany był ze swego, powiedzmy delikatnie "buntowniczego" zachowania. A szczególnie po przeprowadzonych indywidualnych rozmowach większość z nich powróci prawdopodobnie do drużyny, odcinając się od "prowodyra". Zadanie, które sobie postawił (nie będą grał w tym klubie, a przy okazji rozpięczę III ligę w Kostrzynie) spaliło rozpieczę na panewce. Na miejscu władz klubowych powiesiłbym zdjęcie pana P. na bramie stadionu z zakazem wejścia na obiekty ZKS "Celuloza", o co jako członek zarządu jako pierwszy zawniszkuje.

Z drugiej strony jeżeli pełnoletni członek podejmuje decyzję, to musi się liczyć z konsekwencjami. Bo jeśli działacze klubowi muszą prosić zawodników, którzy robią taskę grając w zespole, to lepiej przegonić ich na cztery wiatry. Wtedy to będzie ich zmartwienie, co dalej. A do gry zawsze chętni się znajdują, choćby w A-klasie. Świat się przez to nie zawałi.

### Puchar Polski

## Celuloza I out, Celuloza II gra dalej

W pierwszej rundzie Pucharu Polski na szczeblu centralnym Celuloza przegrała na własnym boisku z Lechią Polmozbyt Zielona Góra 0:2 (0:2). Bramki dla gości zdobyli: w 3 min. **Sawczuk** i w 35 min. **Zych**. Nie wynik jednak jest najważniejszy - trudno było oczekiwać, że juniorzy i zawodnicy rezerwy stawiają czoła doświadczonej jedenastce zielonogórskiej. Wystarczy spojrzeć na skład Celulozy: **Wilczek - Glowacki, Horodyski, Grzelak (46 min. Czeleń), Ożycz - Walczyński, Mikołajczuk, Rupniak, Paprocki - Wiwacz, (60 min. Tomkowski), Kowaliński**.

Od wyższej porażki nasz zespół uchronił szczęśliwie broniący **Marek Wilczek**, który w 63 min. obronił rzut karny egzekwowany przez **Kędziórę** i dobitkę. Najbardziej przykrym był fakt, że na trybunach siedzieli w tym czasie popija-

jąc piwko kilku podstawowych dotychczas zawodników Celulozy, z których paru nie wiem czego szukano po meczu w szatni naszego zespołu.

Dramatyczny mecz rozegrały rezerwy Celulozy w II rundzie PP na szczeblu okręgu z GKS Stare Kurowo. Mecz zakończył się szczęśliwie. Do przerwy Celuloza przegrywała 0:2. W drugiej połowie trzy bramki strzelił **Sławomir Wiwacz**, przy jednej bramce gości. W dogrywce czwartą bramkę zdobył pięknym strzałem **Krzysztof Kowaliński**, lecz przyjeźdnym udało się wyrównać. W rzutach karnych lepsi okazali się kostrzanie 7:6 i oni awansowali do III rundy.

Celuloza II - GKS Stare Kurowo 4:4 (3:3, 0:2) k. 7:6.

### piłka nożna - III liga

## Terminarz spotkań Celulozy

1. 7.08. Celuloza - Polonia Condor Nowy Tomyśl godz. 17.30
2. 13.08. Celuloza - Kotwica Kołobrzeg godz. 17.30
3. 20.08. Gwardia Koszalin - Celuloza
4. 24.08. Celuloza - Warta Śrem godz. 17.30
5. 27.08. Luboński KS - Celuloza
6. 3.09. Celuloza - Olimpia Bolplast II Poznań godz. 17.30
7. 10.09. Polonia Chodzież - Celuloza
8. 14.09. Celuloza - Polonia Jastrowie godz. 17.00

9. 18.09. Ina Goleniów - Celuloza
10. 24.09. Celuloza - Polonia Środa godz. 16.00
11. 1.10. Błękitni Stargard - Celuloza
12. 8.10. Celuloza - Chemik Police godz. 15.00
13. 15.10. Flota Świnoujście - Celuloza
14. 23.10. Celuloza - Lubuszanie Drezdenko godz. 14.00
15. Orzeł Biały Wałcz - Celuloza
16. 5.11. Celuloza - Energetyk Gryfino godz. 14.00
17. 11.11. Pogoń II Szczecin - Celuloza.

## piłka nożna - III liga Kadra I zespołu

Bramkarze : **Grzegorz Gabrysiak** (ur.1974), **Marek Wilczek** (74)

Obroncy: **Głowacki Dariusz** (74), **Grzelak Krzysztof** (75), **Grzelak Piotr**(73), **Horodyski Jarosław** (67), **Kaszuba Zbigniew** (77), **Kałużny Wojciech** (72), **Mikołajczuk Piotr** (74), **Ożycz Piotr** (72), **Tkacz Jacek** (72).

Pomocnicy: **Cudak Robert** (75), **Piasecki Jan** (61), **Pogoda Bogusław** (73), **Rupniak Przemysław** (77), **Słowiński Grzegorz** (77), **Walczyński Grzegorz** (75), **Wiwacz Sławomir** (73).

Napastnicy: **Czeleń Dariusz** (73), **Gdyczyński Krzysztof** (68), **Kowaliński Krzysztof** (76), **Paprocki Rafał** (76), **Tomkowski Tomasz** (75).

Przybyli: **Grzelak K.**, **Grzelak P.**, **Ka-**

**łuźny W.**, **Tkacz J.**, **Pogoda B.**, **Tomkowski T.**, -wyszczyc z rezerwy. **Kowaliński K.** i **Rupniak P.** z juniorów. **Piasecki J.** - powrócił z Polonii Słubice.

Ubyli: **Gulczyński Ł.**, **Ratajczak P.** - nie podjęli treningów.

**Doliński J.**, transfer definitywny do Energetyka Łódź,  
**Olejniczak P.** - transfer definitywny do Czarnych Browar Witnica  
**Danicki G.** - powrócił po odbyciu służby wojskowej do Odry Górzycy

**Sobczak I.** - przerwał karierę ze względu na poważną kontuzję.

Sytuacja niejasna na dzień dzisiejszy: **Król Remigiusz**, **Heppner Roland**, **Jacewicz Artur**, **Pogoda Maciej**, **Kalinowski Artur**, **Orłowski Dariusz**.

**PANASONIC** *Taniej niż myślisz!*

Sklep "Pawex audio - video" zaprasza po najtańszy sprzęt RTV i audio-video.

Polecamy: radiomagnetofony, wieże, odtwarzacze video, radia samochodowe, telewizory, magnetowidy.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 18. Sklep czynny w godz. 10.00-18.00.